

# PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

REDAKTOR NACZELNY: JAN STAPIŃSKI

## Kosztuje na cały rok:

W Galicji i całych Austro-Węgrzech . . . 4 korony.  
Do Królestwa Polskiego i Rosji . . . 2 ruble.  
Do cesarstwa niemieckiego . . . 4 marki.  
Do Ameryki, Rumunii, Danji, Anglii,  
Afryki, Australji . . . 5 koron.  
Numer pojedynczy . . . 10 halerczy.

## Biuro Redakcji i Administracji:

KRAKÓW, WOLSKA 19 - I. p. oficyny.

Adres na listy, przekazy, reklamacje i t. p.  
„PRZYJACIEL LUDU“ - KRAKÓW.

:: Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. ::

Należytość płaci się z góry, rocznie  
lub półrocznie.

Pobieranie „Przyjaciela ludu“ można rozpocząć  
każdego czasu i od tego dnia oblicza się należytość.

Pojedynczy dawni i nowi prenumeratorzy, którzy zapłacą całoroczną należytość za rok 1913 do 15 maja b. r., otrzymają nasz kalendarz na r. 1913 i książeczkę p. t. „O powstaniu styczniowym“, odczyt B. Limanowskiego.

Każdy Prenumerator „Przyjaciela“, który zbierze w swojej gminie i nadeśle nam prenumeratę całoroczną choć od czterech innych prenumeratorów, otrzyma w nagrodę piękny „Kalendarz powszechny“ Wojnara, kosztujący K 2.40.

Kto zjedna pięciu nowych prenumeratorów i nadeśle od nich całoroczną należytość, ten otrzyma w nagrodę pięknie oprawną historję polską B. Limanowskiego p. t. „Stuletnia walka narodu polskiego o niepodległość“, za K 5.50. -

Najodpowiedniejszym uczczeniem 25-lecia „Przyjaciela Ludu“ jest postaranie się o zjednanie nowych prenumeratorów. Każdy dotychczasowy czytelnik niechby zyskał tylko jednego nowego prenumeratora, to podwoiłaby się nasza liczba i siła. „W słowach tylko chęć widzimy, w działaniu potęgę“.

## Zwycięzca będzie lud!

### Nowa ustawa była gotowa.

Pięć lat trwały narady i targi w sprawie sejmowej reformy wyborczej. Zarówno wszystkie stronnictwa polskie, jak i ruskie, zarówno biskupi polscy i ruscy, jak i rząd, o wszystkim byli dokładnie powiadomieni. Wszyscy też mieli dość czasu na zgłoszenie wszelkich zmian i poprawek.

Wreszcie w marcu b. r. doszedł do skutku kompromis, czyli umowa między wszystkimi Polakami i Rusinami co do wszystkich szczegółów nowej ustawy wyborczej. Wszecpolacy i ich panowie podolacy początkowo lekko, a później coraz ostrzej poczęli zwalczać niektóre postanowienia projektu. Podolacy chcieli zmian w tym kierunku, aby i nadal mogli kraść mandaty chłopskie, a wszecpolacy dążyli do zapewnienia sobie w miastach kilku mandatów.

Na ten opór 28 posłów wszechpolsko-podolskich nie zwracano wielkiej u-

wagi, gdyż i bez nich mogła być ustawa uchwalona. Ułożono całokształt ustawy, którą komisja też już rozpatrzyła i przyjęła. Chodziło już tylko o ułożenie okręgów wyborczych, na co jeszcze ze dwa dni pracy było potrzeba. Panowała pewność, że w pierwszych dniach maja nowa ustawa wyborcza zostanie ostatecznie w trzecim czytaniu przez Sejm uchwalona.

### Biskupi polscy ratują szkodników wszechpolsko-podolskich.

W miarę jak zbliżał się ostateczny termin uchwalenia ustawy, wzrastał i przestach bankrutów szlacheckich i opór ich coraz głośniejszy. We wszystkich powiatach wschodnio galicyjskich odbywały się zjazdy obszarników, uchwalano ostre protesty przeciwko projektowanej reformie sejmowej. Wynajdywano najbezwstydniejsze kłamstwa, aby tylko pobudzić brać szlachecką do oporu.

Ale to wszystko nie nie pomagało. Praca Komisji postępowała, termin ostateczny się zbliżał.

W takiej chwili, gdy już nad okręgami wyborczymi cały dzień radzono i na-

## JUDASZE.

Ciąg dalszy.

Wszecpolacy w nienawiści do Rusinów i z chęci zjednania sobie rządu carskiego (niby dla złagodzenia doli Polaków w Rosji) bronią moskalofillów i pragną, aby uznano ich za odrębną grupę narodową. Poseł wszechpolaków Buzek pisał, że należy uznać ich jako odłam narodu rosyjskiego i dać im odpowiednie prawa. Oznaczałoby to w praktyce założenie dla nich szkół rosyjskich elementarnych, średnich, utworzenie katedr rosyjskich na uniwersytecie, i t. p. Narodowi demokraci milczą przez ostrożność o tem coby, należało dać praktycznie moskalofillom, nie chcąc narazić sobie opinii, ale to, co było powiedziane wyżej, wynika z całą koniecznością z ich stanowiska. Wielu podolaków, zwłaszcza z klubu środka, to znaczy najgorszych, podziela poglądy w tej sprawie wszechpolaków. Widzimy tu dowodnie szaleństwo narodowych demokratów, którzy gotowi są w kraju naszym rozszerzać gniazda moskiewskie, któreby mogły być poważnym niebezpieczeństwem w razie wojny austriacko-rosyjskiej.

Aż do czasów ostatnich ta polityka wszechpolska dla ogółu była niezrozumiała. Tylko niektórzy politycy przeniknęli ją nawskróś.

W ostatnich dopiero czasach zamysły wszechpolskie wyszły zupełnie na jaw. Okazało się, że popieranie moskalofilstwa rosyjskiego nie jest tylko błędem z ich strony, nie jest lekkomyślnością, lecz, że wypływa z całej ich polityki, która idzie przeciwko Austrii i upatruje dobro naszego narodu w łączeniu się z Rosją, a raczej w występowaniu się carowi rosyjskiemu.

Kiedy teraz wojna między Austrią a Rosją wisiła na włosku, kiedy w naszym społeczeństwie zadawano sobie pytanie co robić, i kiedy zarówno rozum jak i uczucia odpowiadały, że iść należy przeciwko Moskalowi, który nas najsilniej gnębi, który zagarnął największą część Polski — wszechpolacy z podolakami z klubu środka oświadczyli się za Rosją i carem. Jak zawsze fałszywi i tą razą wypowiedzieli się nie wprost, lecz starali się myśli swoje ukryć, albo przynajmniej zaćmić. Mimo to jednak właściwe ich cele wystąpiły dość wyraźnie tak, że można je było ocenić wedle wartości.

Naczelnik wszystkich wszechpolaków z całej Polski (Dmowski) zjechał w końcu lata do pana Cieńskiego, prezesa Rady Narodowej, gdzie odbył się zjazd różnych podolaków, niektórych wszechpolaków, na którym był i p. Stefczyk, który obecnie występuje przeciwko Komisji Tymczasowej.

Na zjeździe tym w Pieniakach Dmowski

zaczął przekonywać obecnych, że w razie wojny Austrii z Rosją Polacy nie powinni popierać Austrii, lecz raczej sprzyjać Rosji. Zdanie to popierał w sposób następujący: mówił, że wprawdzie dziś w Rosji nie jest dobrze, ale gdyby Austrija zwyciężyła Moskale, to ponieważ Niemcy by jej pomagali, to oni by zabrali Królestwo, a wówczas rządy ich byłyby gorsze od carskich; następnie wódz wszechpolaków dowodził, że jeżeli Polacy grzecznie się zachowają wobec Rosji, to rząd rosyjski będzie dla nas lepszy. Obecni potakiwali Dmowskiemu.

Później w ciągu jesieni Dmowski przyjeżdżał jeszcze dwa razy do Lwowa agitować za Rosją, ale ponieważ uwaga była na niego zwrócona, pokazywał się tylko swoim, a jego przyjaciele pisali, że niema go u nas. Za to jego pomocnik, drugi przywódca wszechpolski, Balicki, był jawnie we Lwowie i na dużych zebraniach przy świadkach publicznie dowodził, że przy rządzie carskim nie jest tak źle, jak myślą w Galicji, że wyodrębnienie Chełmszczyzny to głupstwo i t. p. „Słowo Polskie“ początkowo pisało wyraźnie moskalofilskie artykuły. Później jednak widząc, że to im szkodzi, raptem zmieniło front i wypowiedziało się przeciwko Rosji. Obecnie znowu p. Zamorski i Grabski powracają do tego, co pisali dawniej i występują przeciwko Austrii i walce Polaków z Rosją, chociaż mniej wyraźnie niż dawniej. Dokończ. nastąpi.

zajutrz miano to skończyć, nagle dnia 16 kwietnia b. r. wieczorem pojawił się w organie podolaków „Gazecie narodowej“ list podpisany przez arcybiskupów ks. Bilczewskiego i Teodorowicza, tudzież przez biskupów ks. Wałęgę, Sapiełę i Pelczara. W liście tym ogłosili oni, że przygotowaną ustawę uważają za szkodliwą i dlatego sprzeciwiają się uchwaleniu tejże.

Ta odsiecz biskupów wybawiła szlachtę w ostatniej chwili z kłopotu. Referent hr. Badeni złożył zaraz referat Komisji, a wszyscy szlachcice zrobili bardzo pobożne, miny i oznajmili, że skoro biskupi są przeciwni nowej ustawie, to i oni szlachcice jako pobożnisie muszą się ukorzyć przed wolą biskupów i umywają ręce od dalszego popierania ustawy.

I tak wszystko pękło, praca pięciu lat poszła na marne.

Ten postępek biskupów polskich wywołał zdumienie nie tylko u nas w Polsce, ale w całym świecie. Bo coś podobnego jeszcze się nigdy i nigdzie nie zdarzyło, aby się biskupi w taki sposób wmieszali do polityki.

Wszak mieli biskupi dość czasu przez pięć lat, aby powiedzieć czego chcą albo nie chcą w nowej ustawie, a nie dopiero rozbijać wszystko w ostatniej chwili.

Wszak wszystkie szczegóły ustawy znał rząd austriacki, który jest katolickim rządem i nic niereligijnego nie dostrzegł, a owszem gorliwie popierał.

Wszak katolicy arcybiskup i biskupi ruscy też nową ustawę znali i za katolicką uznali.

A namiestnik Bobrzyński, to przecież gorliwy katolik i klerykał nawet. A „centrowcy“ katolicy, uczestniczący w obradach i układaniu ustawy, nigdy żadnych zarzutów religijnych nie podnosili.

Wreszcie cesarz austriacki, głowa książąt katolickich, dwukrotnie dawał zachętę do uchwalenia ułożonej ustawy.

To wszystko dowodzi, że nowa ustawa wyborcza nic przeciwnego religii katolickiej nie zawierała.

A przeto postępek biskupów nie był obroną religii, tylko był odsieczą, ratunkiem dla panów podolskich i dla rozbijaczy wszechpolskich.

### Co biskupi zarzucają nowej ustawie.

1. Pierwszy zarzut czynią, że nowa ustawa prowadzi do radykalizmu, do zaostrzenia walki klas społecznych.

Na prostą mowę przełożone znaczy to, że biskupi życzą sobie utrzymania dotychczasowych rządów szlacheckich, a nie chcą dopuścić do tego, aby się lud wzmocnił i zgubne rządy szlacheckie nad krajem zламаł.

Nas ludowców uważają biskupi za radykałów, a zwycięstwo naszego stronnictwa nazywają zwycięstwem radykalizmu. Słyszałem gadania, że ta nowa ustawa byłaby dopomogła do zjednoczenia się wszystkich chłopów polskich pod sztandarem P. S. L., a tego się szlachta podolska i wszechpolska lęka jak śmierci.

Rozbicie chłopów na kilka stronnictw przy pomocy ustawy wyborczej, oto jest ich dążenie.

Szlachcie się nie dziwię. Ale strasznie mnie to boli, że nasi arcybiskupi też chcą nam przeszkadzać w zjednoczeniu rzeszy chłopskiej w jedną armię polityczną, choć wiedzą, że to jest konieczne dla obrony interesów chłopskich.

Mam nadzieję, że tej świadomości ludu już nikt nie zamąci, ani nikt nie wstrzyma pochodu chłopskiego ku temu celowi zjednoczenia. Mam też nadzieję, że i arcybiskupi nasi temu nie będą przeszkadzać.

2. Drugi zarzut podnoszą nasi biskupi przeciwko osobnemu głosowaniu Polaków i Rusinów. Powiadają, że nie można dzielić rodzin, gmin itd.

Tu przyjęli arcybiskupi stanowisko zajmowane przez podolaków. Nawet wszechpolacy dotychczas byli za katekstrzem wyborczym, czyli za zupełnie oso-

bnem głosowaniem Polaków na polskiego posła, a Rusinów na ruskiego.

Jest to konieczne dla złagodzenia walki narodowościowej przy wyborach. Panowie Abrahamowicze i Cieńscy nie chcą tego rozdziału, bo w mętnej wodzie, przy żarcu się Polaków z Rusinami, łatwiej im mandacik poselski złożyć.

Panowie Abrahamowicze i Cieńscy nie chcą, aby chłop polski we wschodniej Galicji wybierali osobno posłów, bo wtedy zniknęłaby okazja do oszukiwania ludu polskiego pod pozorem strachu przed Rusinami.

Niezwykle to widowisko: katolicy biskupi polscy przez postawienie tego żądania stanęli w zupełnej sprzeczności z katolickimi biskupami ruskimi. Jakżeż między ludem ma zgoda zapanować, jeżeli między biskupami jest taka niezgoda!

3. Trzeci zarzut podnoszą arcybiskupi nasi przeciwko sposobowi wyboru posłów w niektórych miastach. W tem stają oni na stanowisku zajętem przez wszechpolaków.

Mianowicie wszechpolacy żądają, aby w tych miastach, które mają wybierać po dwóch posłów, był zaprowadzony system proporcjonalny, to jest taki sposób, jaki jest w kurji wiejskiej do parlamentu, aby jeden poseł był z większości, a drugi z mniejszości. Wiemy, jakie to złe na wsi. A w mieście byłoby to jeszcze gorsze, bo ułatwiłoby żydom sjonistom zdobywanie poselstw. Wtedy nie potrzebowaliby się żydzi już wcale oglądać na Polaków, bo wszędzie mieliby dość swoich głosów żydowskich.

Większość stronnictw i my ludowcy byliśmy za tem, aby w tych miastach, gdzie się ma wybierać dwóch posłów, każdy wyborca głosował na obydwu. Wtedy się muszą żydzi liczyć z głosami polskimi i układać razem kandydatów.

Wszechpolacy chcą proporcjonalności, bo wówczas wszyscy żydzi poszliby osobno, a pośród Polaków spodziewaliby się wszechpolacy większości dla siebie.

## Wycieczka do sąsiadów na Spizu

napisał Jakób Bojko.

(Ciąg dalszy).

Posiliwszy się chyło tyło, odpocząwszy w cieniu wspaniałych smreków, ruszyliśmy z sz. towarzyszem wśród najśliczniejszej pogody ku Szmeksowi, który Węgrzy nazywają „Tatra füred“.

Obie te nazwy słowiańskie nie są.

Oczywiście, że Szmeks nie dla takich bogaczy, jakim był ksiądz, i ja. Hotele wspaniałe, ceny żywobycia wysokie, to też tylko pochodziliśmy nieco po czystych ścieżkach, aby się coś niecoś rozejrzeć po miejscowości, a także po spacerujących letnikach. Wszystko widać ludzie bogaci, obwieszani brylantami, ale słyszy się tylko niemieckie „šwar, šwar“ i węgierskie „kerem“ (proszę).

To też wzięliśmy nożeta zapas i udaliśmy się do doliny Zimnej wody, gdzie są wspaniałe wodospady, a miejscowość ta pisze się po szwabsku Kolbach.

Przybywszy tam, mimowolnie wyrwał mi się okrzyk: „O raj u boski!“, którym się stale posługuje jeden z mych sz. koleżków sejmowych.

Cóż tu bowiem za cuda boże, co tu za widoki! Spojrzysz w górę, a tam ci stoja wielgachne góry pionowo ścięte, niby mury potężnego starego zamczyska, a tu i ówdzie sterczy uwieszona drzewinka zielona. Spoj-

rzysz w drugą stronę, a tu kamień na kamieniu, niby bochny chleba gładziutko obrabione, i całkiem do bocheneczka chleba podobne. Tu i ówdzie legła od starości niebotyczna jodła i pruchnieje ot tak spokojnie, że tylko szkielet jej już został.

Mozolnie zrobiona dróżyna pełna podróźnych, którzy spieszą w to przemile ustronie, aby się nacudować i niezwykłą okolicą i wspaniałymi widokami.

O! nie dziwię się ludziom, że w górach szukają wytchnienia po pracy, że na łonie matki natury szukają ukojenia w troskach tego przykrego żywota, i że wcale ich od gór nie odstrasza nawet i takie zdarzenia, że ten i ów karku nadłamię, a nawet i śmierci się napyta.

Tu człek zrozumie, dlaczego P. Bóg dając Żydom 10-ro przykazań obrał na na to górę Synaj, albo dlaczego Zbawiciel, chcąc pokazać apostołom swoją wielmożność, wybrał na ten cel wysoką górę Tabor, a wstępując do nieba, uczynił to z wysokiej góry Oliwnej.

Sama góra potężna, robi niezwykły widok na każdym człowieku, a cóż się musiało widzieć izraelskim wędrowcom, gdy z góry Synaj zrobiło się z grzmotów niezwykłe hu, hu, hu, a artylerja niebieska zaczęła rżnąć po swojemu! A w górach burze z grzmotem i piorunami są o wiele potężniejsze niż na dołach i nie każdy je dziś nawet wita z przyjemnością.

Jest to już w naturze ludzkiej, że ma pociąg do górniejszych miejsc, to też ludzie budowali zamki i grody na wzgórzach i najpiękniejsze nasze polskie miasta jak Sandomierz, Warszawa, Płock i inne, na wzgórzach budowano, albo choćby i nasz piękny Wawel. To też i poeta wzywa nas w pieśni „tam w górę, tam w górę, spoglądaj do Nieba“. A choć to tam mądry Salomon, rzuca w swych pismach, dość ciekawe pytanie mówiąc: „Kto z was widział, ażali duch człowieczy idzie do góry, a duch zwierzęcy w dół“, to jednak cała ludzkość widziała i widzi lepsze życie w górze a nie w dole. Patrząc na te śliczne pagóry i te wodospady szumiące, człek jakoś maleje, do małego chrobaczka, i mimo woli pyta się sam siebie: cóż ja wobec tego tworzu za mały... cóż ja znaczę?

A jednak, przychodzi mu na myśl, że pojedynczo człek dość słaby ale złączony rozumnie w gromadę, gdy się zabierze do pracy, to przewierci tę srogą górę robiąc tunel dla kolei, albo dynamitem rozbija w pył skały morskie, a temu strasznemu piorunowi kładzie hamulec na jego siłę, i każe mu gadać, albo krocie mil pędzić z słowem człowieka według potrzeby. Jest nadzieja, że niedługo siła piorunowa będzie nam musiała żur i ziemniaki gotować, a więc chwala Bogu, bo i człowiek ma coś do gadania.

Ciąg dalszy nast.

4. Pośród dalszych zarzutów podnoszą biskupi, że się obawiają uchwał nowego „zradykalizowanego“ Sejmu osobiście w sprawach szkolnych. Chcieliby ustawy szkolne skamienić, aby na wieki zachować dwutypowość szkół i terazniejszy zanadto dobroczynny system nauczania.

### Kto wmieszał biskupów w tę walkę polityczną.

Z powyższego wynika jasno, że nie religijne powody, tylko polityczne skłoniły biskupów do oświadczenia się przeciwko nowej ustawie wyborczej.

Biskupi mają prawo i obowiązek bacznie także na wypadki polityczne i swoje zdanie wypowiadać. Z urzędu mają głos wiralny w sejmie równy z posłami wybranymi.

Żałować tylko trzeba, że w tym wypadku biskupi poszli za zdaniem wszechpolaków i podolaków, nie wysłuchawszy przedtem innych stronnictw polskich. Mam tę wiarę silną, że gdyby byli wszystkich głosów wysłuchali, byłiby nabrali innego przekonania i nie byłiby się wmieszały w wir walk politycznych, który tylko im samym dużo przykrości, Kościołowi dużo szkody może wyrządzić. Gdyby chodziło o sprawy religijne, to pojmuję taką walkę, ale w to się wdawać, czy będzie więcej posłów ludowców, czy wszechpolaków, czy będzie 8 czy 10 posłów żydowskich, — to nie uważam za tak ważną dla Kościoła sprawę, aby się za nią aż wszyscy biskupi mieli narażać.

„Inna ręka była tu czynna“. Ks. arcybiskup ormiański Teodorowicz ma **wszystkiego 1500 dusz ormiańskich** w całej swej archidiecezji. Ale za to między tymi niewieloma Ormianami jest **sporo obszarników-kabzanów**, którzy we wschodniej Galicji odgrywają wielką rolę.

Głową tych ormian-kabzanów jest p. Abrahamowicz, 72 letni starzec zaciekły, skostniały konserwatysta, miljo-

ner, od 40 lat poseł, kuty na wszystkie sposoby, uważający chłopą za bydelko robocze i wyborcze. Kupował — prawda — od chłopów ruskich i polskich pow. lwowskiego mandaty poselskie, a skoro widział, że nawet takiego jak on wroga chłopci za pieniądze gotowi są wybrać na posła, to nie dziwota, że żywi dla chłopów tylko lekceważenie i nie chce się zgodzić na równouprawnienie.

Drugim takim ormianinem-kabzanem jest p. Moysa-Rosochacki. Też bogacz wielki, marszałek powiatu. Umie chłopom w powiecie śniatyńskim ćmić bakę, wybierają go posłem, a on za to działa w głównych sprawach na ich zgubę i jak lew ryczący broni przywilejów szlacheckich.

Z takimi to obszarnikami — kabzanami musi się liczyć ksiądz Teodorowicz i skoro im grozi słusznie i sprawiedliwie utrata dotychczasowych wpływów, to jemu się zdaje, że to nieszczęście. Zresztą bracia ks. arcybiskupa Teodorowicza są też obszarnikami we wschodniej Galicji i chcieliby utrzymać stary szlachecki zwyczaj, że „pan ma rządzić, a chłop słuchać“.

Że ks. biskup Wąłęga z Tarnowa dotychczas nie pogodził się z tą myślą o istnieniu ludowców, to wiadoma rzecz. Przez niechęć do ludowców ks. Wąłęga rad jest wszechpolakom. Skoro wyczytał, że ludowcy popierają nową ustawę wyborczą, to już wystarczyło, aby on był przeciw tej ustawie.

O ks. arcybiskupie Bilczewskim wiadomo, że jest czcigodnym arcybiskupem i gorliwym Polakiem. Ale i to wiadomo, że wszechpolacy potrafili się wśliznąć w jego łaski. My ludowcy ani nie mówimy, ani nie potrafimy, ani nie chcemy się nikomu podlizywać, lecz idziemy prostą drogą.

Nadto trzeba wziąć i to w rachubę, że obszarnicy podolscy, tworzący klub „centrum“ z Kozłowskim, Cieńskim i Czartoryskim na czele, wzorem palestyńskich faryzeuszów obnoszą się ze swoją kato-

lickością. To daje im też wielkie wpływy u biskupów.

Mam to przekonanie, że wszechpolacy przy pomocy kabzanów i centrowców spowodowali biskupów do ogłoszenia owego listu i do wmieszania się w tę wojnę polityczną. Uważam to za wielki błąd i nieszczęście spowodowane przez burzycieli wszechpolskich.

### Dlaczego to szkodliwe.

Pomijam, że już samo utracenie go-towej ustawy wyborczej jest wielką szkodą, bo uniemożliwiło obrady sejmowe i zaostriżyło stosunki między stronnictwami i narodami.

Ale mogą być szkody jeszcze większe.

Lud będzie miał prawo się spytać:

Jeżeli panowie obszarnicy tak gorliwie słuchają biskupów, to czemuż ci biskupi nie nakażą tym panom, aby nie rabowali poselstw dla chłopów przeznaczonych?

Dlaczego biskupi nie rozkazali obszarnikom lepiej opłacać robotników?

Dlaczego biskupi nie rozkazali obszarnikom dać ludowi równe, powszechne, bezpośrednie i tajne prawo wyborcze? A wszak wobec Boga każdy człowiek jest równy, bez względu na majątek i urodzenie!

Dlaczego biskupi cierpieli dotychczas taką niesprawiedliwość w ustawie sejmowej, że 50 obszarników już wybierało jednego posła, a dla chłopów był dopiero jeden poseł na sto tysięcy dusz?

Każdy najlepszy katolik musi to zauważyć, że jak przygotowano choć małą poprawkę haniebnego prawa sejmowego, to biskupi wydają list i obalają wszystko, a przez to przedłużają niesprawiedliwe rządy szlacheckie. A dlaczego biskupi nie wydawali listów przeciw starymu krzywdzącemu prawu?

Takie pytania muszą się rodzić w duszach ludzkich i musi rósć rozgorczenie. Nie dość jest chwalić pobożność ludu i pocieszać niebem po śmierci, ale trzeba i tu na ziemi uprzętać krzywdy ludu. A wszak sami biskupi w liście pi-

## A to ci zuch Kobieta!

Wesoła historyjka.

Bo to wiecie, tyle nieraz się wygaduje na te onoli nasze babcie, jako że nie mają sprytu i wielkiego czasu do większych rzeczy, jedno do ploteczek i obmowy kumosek, co im się tam pod ozoreczek nawinie. Ale to dziś i one porzucają łajdactwa, a dyrdakiem chcą nam chłopom dorównać kroku. Co raz więcej, ta lub owa zajrzy ci i w gazetkę i o wojnę się pyta i interesuje i gdyby im dano na jakim zgromadzeniu parę z gęby puścić, toby nie jedna zapędziła chłopą, jak to mówią w kozi rozek. A ileż to takich chłopów ciemraków między nami!

A osobiście te, co w Ameryce były czas jakiś i należały tam do polskich stowarzyszeń i widziały w jakim poszanowaniu tam mają kobiety, jakie mają prawa i przywileje, ho! ho! to ci taka kobieta nie darmo się kobietą zowie.

Na dowód tego opowiem wam prawdziwe zdarzenie, które miało miejsce nie dawno u nas nad piękną naszą, modrą Wisłką, a rzecz tak się ma cała.

Maciek Podkulek, z pod Sadkowej Górki, miał kawałtko praojczyściej gleby nad Wisłą. Dobra to ziemia bo dobra, ale kukielki się chłop nie poje do syta, a inspektor podatkowy dobre grunta nasze ma

lepiej w pamięci, jak wszechpolaki, na to mówiący, ludowców, toć ciężko się z biedy wygramolić! Biedne Maćkosko ożenił się wprawdzie z nadobną Kasią Brylonką, która to dziewczucha słynęła i z pierza i z wszelkiej ciepłości, (za którą któż nie przepada), ale mimo to grajcarów drobnych Maćkowi wciąż brakowało, i brakowało, a o grubszą monetę ani go pytać.

Widocznie chudaczek pod taką już planetą musiał się urodzić i tyło.

Co nowa robią ci ludzie. Wzieli pożyczkę w kasie zaliczkowej, od poczciwego „Zokrzoskiego“ i pojechali do onej „Hameryki“, aby jakoś galicyjską biedę odpędzić, choćby i za Wisłę.

W Ameryce, jak w Ameryce. Nie posadzą nikogo do gołowizny, ale jak chcesz co uciuć, to musisz słł dołożyć i pracować aż ci „kania bije z czoła“, jak to mówią. Boć taki, co prawda, co tam idzie tylko lustykować i światu przejrzeć, to jak dziadem z chałupy wyszedł, to jeszcze większym dziadem jak niepyszny wraca, i to często o „prośnianie“ czyli o proszalnym. Ale nasi Maćkowie nie pojechali tam na rezykę, ale po owe dolary hameryckie, toć wzięli się do pracy nie głupio, toć im Pan Bóg pobłogosławił, że się niebawem dorobili nie tylko grajcarów, ale nawet trzech zdrowych i galantych chłopaczków, którymi się więcej cieszyli, niż dolarami. O! bo tego majątku, my chłopci raz dwa

się chwala Bogu dorabiamy, daleko prędzej, niż n. p. panowie, albo inne inteligenty. Zanim ci się tam taki wybiera na co, to musi babę wozic po świecie, płukać w różnych wodach zagranicznych i dopiero ci tam zdobędzie się na jakiego zimolązka, co to panie odpuść, kocica by go na strych w lot za sobą wywlokła. I to ci się u nich rzadko trafia, a to dla tego, że panowie bocianów nie lubią, powiadając, że im niy ten i ów zajaczka schrupie. To jedno. A po drugie, to ich dziewczuchy chodzą skrupowane w różne gorsety i różne powrozy, toć to wygląda niyby tyczka grochowa, i niyby się to za młodu ferta i jak mówią zobaczywszy konia na drodze woła: „a wio, bo cię przeskoczę“, ale cóż z tego, kiedy po wydaniu, gdy kot takiej stanie na drodze, to ledwie wycedzi: „a psik! bo się obalę?“ A ino!

A nasze dziewuszysko to ci ta bryka świebodne od dziecka, papruje, i jak dojdzie swych lat, to chłop nawet nie nastarczy niecek strugać a nożyska go aż ćmią od łożenia po one akuszerki, za co dzięki Bogu.

Nas to cieszy, boć dzieciska dziś to majątek dla chłopą, o czym żydzi dobrze wiedzą. A że ta pruski Wilhelm peda, że się mnożym jak króliki, to my na to gwizdamy, a swoje robim, jak Bóg przykazał.

Atoli po paru latach nasi Maćkowie zażęsknili za swym krajem, bo jak to śpie-

szą, że złe prawo wyborcze jest źródłem złych prawodawców i złych ustaw, więc przedewszystkiem trzeba to źródło ustaw oczyścić z jadu krzywd i niesprawiedliwości.

### Co nas czeka.

Wiem, że za ten szczerzy artykuł porypią się i na mnie osobiście i na P. S. L. rozmaite pioruny. Ale to obłuda. Milczałem pięć lat i chciałem zgody. Darownie. Byłaby zgoda, gdybyśmy zaprzestali dążeń do celu. Tego nie zrobimy. Oni to wiedzą. Dlatego choć ciszej, ale nas ciągle zwalczali.

Teraz rozgorze walka otwarta. Wolę walkę otwartą.

Do pomocy wszechpolakom pospieszają teraz liczne zastępy księży. Będzie ciężka przeprawa, ale przy pomocy Bożej, przetrwamy jeszcze i tę bodaj ostatnią próbę sił.

Bracia Chłopi! Wiem, co Was czeka. Chciałem Wam oszczędzić przykrości, ale nie można. Im my byli cierpliwi, tym przeciwnicy bardziej dodziwiali. Nie dało się uniknąć walki.

### Sejm będzie rozwiązany.

W najbliższych dniach nastąpi rozwiązanie sejmu, skoro niema większości dla uchwalenia reformy wyborczej.

Żądamy, aby natychmiast rozpisano nowe wybory i aby je przeprowadzono prawnie, bez nadużyć.

Namiestnik Bobrzyński ustępuje, na jego miejsce przychodzi inny, dotychczas niewiadomy.

Aż do czasu ukończenia wyborów sprzeciwimy się w parlamencie uchwalaniu nowych podatków.

### Gotujcie się do wyborów.

Natychmiast musimy się zabrać z całym sił do pracy, abyśmy ani jednego mandatu z kurji chłopskiej w całej Galicji nie dali wydrzeć wrogom reformy wyborczej. Musimy zdobyć łącznie z braćmi chłopami ruskimi wszystkie 74 mandaty.

Do współpracy zaprosimy wszystkich przyjaciół reformy wyborczej, a w szczególności nauczycielstwo ludowe, młodzież ludową, organistów itd. Musimy wyteńczyć wszystkie siły, bo nie trzeba się ludzić, panowie z księżmi i wszechpolakami też uderzą całą forszą i nie będą przebierać w środkach walki. Ruszą dwie armje na śmiertelny bój: po jednej stronie lud i przyjaciele ludu — po drugiej stronie szlachta i przyjaciele szlachty.

### Hasło.

Skoro ta ustawa, jaka była przygotowana, została potępiona przez biskupów, to teraz żądamy takiej ustawy wyborczej do sejmu, jaka jest do Rady państwa, bo za ustawą wyborczą do parlamentu głosował śp. kardynał ks. Puzyna i inni arcybiskupi.

Żądamy powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego prawa wyborczego, bez kurji i bez wirylistów.

Żądamy zniesienia Rad powiatowych i obszarów dworskich, aby się obszarnicy nie trapiłi nad pertryfikacją tychże. Ludzkość idzie naprzód, a nie w tył. Jak zezwała pańszczyzna, tak musi zeznać szlachetczyzna.

Zwycięzcą musi zostać lud.

Jan Stapiński.

prezes P. S. L.

### Ziarnko do ziarnka, a będzie miarka.

Są jeszcze ludzie, którzy z tytułu swych baranich lub capich rogów w herbie, uważają się za stworzonych do kierowania chłopami. Zdaje im się, że rzeczywiście są capami lub baranami i jako tacy będą wodzić za sobą stada owiec — chłopów. Ci „oświeceni“ nie wiedzą, że tak jest u zwierząt, ale nie u ludzi. Chłop dalszejszy, to już nie niewolnik, lecz obywatel, jeżeli nie równy t. zw. szlachcie, to wyższy od niej; dawniejszy „cham“ jest dziś filarem narodu, dawniejsze „cesarskie dziecko“ uczy obecnie panów, jak mają kochać ojczyznę.

Żywiota, niezspsuta natura chłopca, jak rzeka wezbrana zerwała się na wieś, że nadchodzą wielkie chwile. Zewsząd płyną

z szumem wody, a wszystkie w jednym kierunku. Pod egidą Komisji Tymczasowej skupieni wszyscy, czekamy na święte hasła wyzwolenia ludu polskiego. Nie zachwieją nami tamy, które kładzie nam pod nogi Rada Narodowa. Nie na obronę pańskich pastwisk i lasów, jak to chce odezwa Rady Narodowej, organizujemy nasze Związki strzeleckie, lecz na Moskalą, a że jedna do tego czasu jest komenda, która wzięła sobie za cel zgniecenie tego wroga, więc tego jednego rządu t. j. Komisji Tymczasowej słuchać mamy. Mogą sobie inni organizować ludzi, na co chcą, bo Judaszów nigdzie nie braknie, lecz my chłopci nie dajmy się rozdrabniać i rozdzielać i stałmy masowo wyćwiczeni w Związkach strzel. pod sztandarem Komisji Tymczasowej.

Wszyscy, którzy myślą, że trzeba się bić, kiedy do wojny z Moskalami dojdzie i że trzeba stanąć po stronie Austrii, powinni uznać jako jedyną władzę Komisję Tymczasową. Rada Narodowa ma inne cele i inną robotą się trudni, a nikt przecież nie przyjdzie np. po ubranie do kowala. Więc też nikt nie może się spodziewać od carochwalców, którzy tylko jedno mają pragnienie t. j. aby przy chłopskiej pomocy jako tako doczekać się przybycia do Galicji Moskali, a później już się z ucałowaniem ręki poddać, aby ci ludzie kierowali organizacją zbrojną.

Słyszymy nieraz jeden zarzut, że Komisja Tymczasowa jest samozwańczą władzą. Ale o inną władzę teraz trudno. Przecież nie można sobie wyobrazić, żeby wszyscy Polacy z pod trzech zaborów się zeszli i wybrali sobie kierownictwo. Takie głosowanie nie mogłoby się odbyć, bo państwa zaborcze na toby się nie zgodziły. Przy wszystkich ruchach powstańczych zarząd jest zawsze samozwańczy, rozchodzi się zaś o to, aby taki rząd uznało społeczeństwo. Tak samo było z K. T., którą stworzyły najpierw jednostki, a później na różnych zjazdach uznali wszyscy obywatele z wyjątkiem konserwatystów i wszechpolaków. Co się tyczy ludowców, to najpierw przystąpił do K. T. prezes Stapiński jeszcze 29 grudnia 912, a później cała Rada Naczelna P. S. L. zebrana w Tarnowie, oświadczyła się za Komisją Tymczasową.

Panowie z Rady Narodowej dobrze o nas radzili. Radzili wieki, jakby wolnego, piastowskiego chłopca ujarzmić w niewolę, jakby zaprzedać Polskę, jakby rozpic i zażydlić wieś. Dostyc tych pieśni.

*Chłop z ziemi Sądeckiej.*

wał pieśniarz Syrokomla: „że choćby w Ukrainie nasypiano góry złota, popędziłaby tęsknota, do tych wzgórków, gdzie jałowiec“, to też uradzili, aby Kasia z berbeciami jechała nad modrą Wisetkę do ukochanego kraju, a Maciek mając dobrą robotę, jeszcze ta coś pobędzie, aby choć na drogę hyle tyle zaszturać.

I tak się stało. Kasia zdrowo przybyła do swych węglów i zaczęła się szparko brać koło gospodarki, aż ci zaczęto głośno gadać i pisać, że będzie jakaś „zruszka“ niby z Moskalą. Gazety hameryckie robiły harmider, że trzeba się brać do Moskalów nie na żarty, a napisały, że wojska przysłano sporo nad Wisłę i t. d. A po prawdzie, to przeszło się paru piechurów z Tarnowa, aby nogi chłopakom przeprostować, ale do Maćka doszły wieści, że nawet w Sadekowej górze stoi kilku żołnierzy, co było wierutną bajką.

Maćkowi wlaża ta nowina w łeb nie lada... Myśli se — djabeł nie śpi, żołnierze, jak żołnierze, Kaśka „śwarnie“ na gębie a i wszędy wygląda, a wiadomo, że najuczciwsza żona, to słoma zapalna, a jej uroda mocno go martwiła. Przyznał rację tej starszej gadce, która mówi, że „kto ma groch przy drodze, zamek na Ukrainie, a urodną żonę, ten nigdy nie ma spokoju“. Co nie robi chudaczek, rżnie pisanie do Kasi, aby się też miała z daleka od wojaków.

Kaśka dostawszy pismo, zapłonęła z żalu i gniewu. — Za co on mnie ma ten durny Maciek? — co sobie o mnie myśli? — jaki powód ma mi takie głupstwa podsuwać? Aż ci się z żalu rozplakała poczciwa kobicina. Na drugi dzień siada do stołu i pisze Maćkowi dokumentnie co następuje.

„Kochany Maciusiu! Żałuję, żeś mi list późno napisał, bo dziś już „aus“, wszystko przepadło. Do chałupy wpakowało się trzech oficerów, a ja widząc, że niepeć, musiałam się rada nie rada ochwiarować i co prawda, to jeden z nich co noc ze mną na jednym łóżku lega“.

Możecie sobie łaskawi czytelnicy a i wy nadobne czytelniczki, wystawić, co się Maćkowi działo, gdy list żony przeczytał. Chłopina zgłupiała do imentu!

Na drugi dzień rżnie pismo do konsulatu austriackiego, opisując despekt panów wojaków, a konsulaty cały ten kawełek wysmarował do władz wojskowych i politycznych. Rozumie się, że te władze wysłały komisje do Sadekowej górki natychmiast.

Zjechały się tedy obie komisje, wzięły do izby, ale nie tylko oficerów, ale nawet ni jakiego żołnierza ani śladu. Kaśka właśnie gotowała obiad dla dzieci. Starszy poszedł dać żreć krowom, a ci dwaj bawili się najspokojniej. Starszy z nich był niby koniem, miał w zębach powróż niby

udę, a mniejszy udawał niby jeźdźca i terpał go rękoma użdzienniczką. Ot przyszły hułan!

Kaśka nie straciła ducha, bo się w lot domyśliła, że to robota jej listu. Komisarze pytają się jej: „Gdzież to są ci oficerowie, o których pisałeś do męża?“

Właśnie starszy chłopak wszedł na to do izby, a Kaśka rzecze: A o! proszę panów ci są trzej kandydaci na oficerów — jak panowie widzą — wskazała na malców, dwóch sypia razem w werku za piecem, a ten najmniejszy wisus sypia ze mną w łóżku“.

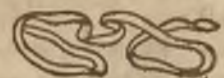
— Ależ mąż wasz pisał o oficerach, a tu dzieci widzimy — rzekł jeden z komisarzy.

— A cóż panowie sądzicie, czy to z nich oficerowie kiedyś być nie mogą? A żem tak mojemu pisała, to niech mi głupstwa nie pisze. Wet za wet!

Panowie komisarze widzieli, że to figiel nie lada, odjechali z uśmiechem, skąd przyjechali i całą drogę podziwiali spryt dzielnej kobiety nadwiślańskiej mówiąc:

— A to ci filuterna i zuchowata baba! I ja tak mówię.

*Kuba.*



## Czy walka?...

Stronnictwo Ludowe walki z księżmi zaprzestało, bo jest przekonane, że dla dobra ludu, jego przyszłości, jakoteż dla dobra i rozwoju narodu całego korzystniejszym jest zgodne współdziałanie kleru w pracy nad podniesieniem ekonomicznym i kulturalnym tegoż ludu. I ludzieliśmy się, że przecież księża zrozumią te chwalebne intencje Stronnictwa i jego organu „Przyjaciela Ludu“; że bez uprzedzeń i zawiści, a szczerze i z miłością, jak przystało, będą wspierać pracę wśród ludu; że zrozumią również, iż żadnymi sposobami nie potrafią stłumić i zabić tego żywiołowego ruchu mas ludowych, tego zrzeszenia się i organizowania pod sztandarem Stronnictwa Ludowego dla wywalczenia szerszych praw i lepszej doli.

Nie zhamowały, nie zabiły tego ruchu czasy najcięższe, czasy niemal św. inkwizycję wieków średnich przypominające — czasy, kiedy wszelacy wrogowie chłopów przeciw niemu się razem łączyli, kiedy nie tylko z ambon i słuchalnic leciały gromy i kary na krnąbrne głowy ludowców, kiedy wszelkimi godnymi i niegodnymi środkami starano się stłumić wszelką wolniejszą myśl u chłopów, wszelkie śmielsze podniesienie głowy, ale trza było po więzieniach gnąć za najświętsze przekonania, za wołanie o prawa dla ludu! Te czasy przeszły.

Dziś chłop nie jest ten z przed lat dwudziestu. Dziś chłop znacznie się posunął naprzód, rozumie swe prawa i obowiązki; rozumie i umie cenić swe ciężko wywalczone stanowisko w społeczeństwie, ma swe zdanie, swój rozum i szanuje swoją godność człowieka. Dziś chłop coraz bardziej zaczyna pojmować, że organizacja i oświata to potęga groźniejsza od wojsk tysięcznych, że, jeżeli ma kiedyś przyjść chwila wyzwolenia i ludu i narodu, to trzeba się organizować i oświecać, jeszcze raz oświecać!...

Pojmuje chłop, że jedyną dla niego organizacją, to Polskie Stronnictwo Ludowe, które pod swym sztandarem zjednoczyło wielkie, tysięczne hufce chłopskie i te konsekwentnie prowadzi do wyzwolenia od różnych niepowołanych opiekunów i zdobycia należnych praw — do zwycięstwa! Pojmuje, że zdrową, pożyteczną a prostą strawę duchową znajdzie jedynie w „Przyjacielu Ludu“, który najlepiej zna i ocenia ból i krzywdy chłopskie.

A dziś chłop nie zleknie się gromów z ambon i słuchalnic za czytanie „Przyjaciela Ludu“, bo wie, że tam znajdzie prawdę i że ta prawda musi zwyciężyć!... I cóżby mogli mieć dzisiaj księża przeciw „Przyjacielowi Ludu“ (jak zresztą i dawniej)? Przecież z księżmi nie wojuje, wiary chłopu nie wydziera, przeciw kościołowi nie pisze, owszem stoi na stanowisku szczerze katolickim, — a jeno woła o prawdę i o prawa dla ludu. — I zapewne jest dużo księży, którzy to rozumieją, którzy nie uważają ludowców za straszaków, nie przesładują ludowego ruchu, ale nawet gorąco i szczerze dobra ludu pragną i nad nim pracują. I tym — szacunek i cześć! — Dzieje się jednak i inaczej... Oto słyszemy skargi od chłopów z Głębowic (pow. Wadowice), że tamtejszy proboszcz ks. Jakób Walkosz ciągle jeszcze nagonki urządza na ludowców i przesładuje ich. Uwziął się zwłaszcza na „Przyjaciela Ludu“ i cichą, krecią robotą stara się precz go wyrzucić. A robotą ta — wprost powiadamy — niegodna, nieuczciwa, bo tajemna, nieszczerza, jakby bojąca się światła dziennego. Najpierw wy-

trącał z ręki gazetkę tym, co byli od niego zależni, dzierżawiąc pole — groźbą wypowiedzenia dzierżawy. Potem cichaczem wzywał ludzi serca miększego i duszy korniejszej do siebie i starał się ich przekonać, by gazetkę rzucili. Nie pomagają — więc czcigodny duszpasterz chwytą się środków ostrzejszych: oto nie pozwala chłopu trzymać dziecka do chrztu dlatego, że czyta „Przyjaciela Ludu“!!! Fakt bolesny, ale prawdziwy, którego jednak po ks. Walkoszu można się było spodziewać. Jak już dawniej dochodziły nas skargi, książdz ten bardzo a bardzo nie sprzyja wyswobodzeniu się i oświecaniu chłopów, ma wstręt do ruchu ludowego, — jak wogóle chłopów ma za nic, nie potrafi go uszanować i do niego się zbliżyć, mimo, że sam wyszedł z ludu. On chciałby mieć chłopów zupełnie jeszcze głupim i nieoświeconym, taką pocziwą, pokorną owieczką, któraby nosa poza płot swej wsi nie wyraziła, celów żadnych i pragnień nie miała poza — księżą kieszenią...

Nie tykaliśmy dotychczas tych stosunków dla świętej zgody, nie pisaliśmy nic, choć były sprawy smutne i wielce niewłaściwe, jak np. trzymanie przez ks. Walkosza składnicy pocztowej. Ostatni jednak fakt jest nadto bolesny, by o nim można zamilczeć; — wiele dający właśnie dziś do myślenia... Toć ma być uchwalona reforma wyborcza do Sejmu, chłopom mają być przyznane większe nieco prawa, mają być przełamane dotychczas uprzywilejowane rzędy klerikalno-konserwatywne.

Namiętnie i brutalnie przeskadzają dojsię do skutku tego ważnego dla nas chłopów dzieła, podolacy i wszechpolacy, a ostatnio i kler od góry do dołu przedstawił się jako wróg praw dla ludu, zwalczając reformę sejmową.

Więc nie dziwny się księżom Walkoszom, że tak zwalczają „Przyjaciela Ludu“, że chcieliby wyrwać tę gazetkę z rąk chłopów, boć „Przyjaciela Ludu“ najgoręcej i najodważniej domaga się reformy i praw dla chłopów.

Nie bać się nam, chłopcy, nie uciekać przed księżą sutanną ze swych stanowisk, nie wyrzekać się ze strachu swych przekonań i dążeń — ale zbroić się w moc i hart ducha, łączyć się i wspólnie iść do walki o prawa — po zwycięstwo. Prawda i sprawiedliwość musi zwyciężyć — bądźmy pewni.

Zaś szanownym duszpasterzom, zwłaszcza księdzu Walkoszowi, (podobno ma opuścić Głębowice — życzymy gdzieindziej powodzenia i — zrozumienia i miłości parafjan... przypominamy, że tą drogą do ludu nie trafią, a jedynie miłość, przywiązanie i szczerza praca dla tegoż ludu zjedna im szacunek i poważanie, a dla narodu z pewnością stąd wyrośnie dobro najwyższe i pożytek,

Wadowice, 14 marca 1913.

Ludowiec.

## Z Podhala.

Może żaden z powiatów naszego kraju nie jest tak mało wyrobiony politycznie, jak nowotarski, a to temu, że tu niema najmniejszej chłopskiej organizacji, że posłowie wszechpolscy do Sejmu i do Rady państwa nie składają nigdy sprawozdań swoich, a wszechpolacy i księża, którzy powiat ten trzymają w swoich rękach, czuwają, by zawsze tak było, jak za dawnych czasów.

Oni nie chcą dopuścić, by góral dowiedział się, że za ich rządów powiat coraz bardziej upada, a ludność jego brnie w coraz większą biedę. Gdyby nie Ame-

ryka, to rok rocznie grasowałby tu głód, zwłaszcza po takich latach, jak zeszłorocznie.

Drugi powiatowe na Podhalu, to taki nędzny obraz gospodarki wszechpolsko-klerikalnej, że w innych powiatach pewno lepsze są drogi gminne.

Mosty powiatowe na rzekach mają pełno dziur, tak że już nie w nocy, ale w dzień niebezpiecznie po nim jechać. Słowem czego się tknąć z gospodarki powiatowej, to zaniedbane, lub za grube pieniądze niedołążnie zrobione.

O gospodarce powiatowej takiej niedołążnej ogół chłopów nie ma pojęcia, bo gazet prawdziwie chłopskich tu mało kto czyta, albowiem zabraniają je, straszając chłopów, że chłopskie gazety, jak Przyjaciela Ludu, wyrwyją wiarę, że chłopów żywcem pchają do piekła i powiadają na ambonach nawet, że najlepiej, aby chłop nie czytał, a najpewniej zyszcze niebo. Słyszając takie nauki, niejedyn powiada — mam gorzeć za czytanie, to niech ta czytają inni.

A jak który chce koniecznie co czytać, to mu wypychają „Prawdę“, „Ojczyznę“ lub „Gazetę Podhalańską“, o których cichcem głoszą, że każdy, kto jedną z tych gazet przeczyta, dostępuje 300 dni odpustu, choć to prawdą nie jest, bo nie słychno, ażeby Ojciec święty taki odpust za czytanie tych gazet nadał.

Pierwszy raz pokazali Podhalanie swą siłę przy ostatnich wyborach do Rady państwa. Obudzili się na ten czas ze snu długiego, co ich od wieków morzył i zdobyli odrazu coś 4 tysiące głosów czysto chłopskich, które padły na Curusia i nie wiele brakowało, aby był przeszedł chłop poślem.

Czy chłopcy po tem przebudzeniu nie zasnęli na nowo, pokażą wybory do Rady powiatowej, które odbędą się w połowie maja tego roku.

Jeżeli chłopcy nie poszli spać, to przeprowadzą wszystkich swoich chłopskich radnych i zażądają, aby chłop był zastępcą marszałka, jak to już jest we wielu powiatach.

Jeżeli chłopcy się zgodzą — najżądanie wszechpolsaków, aby ze swojej kurji wybrali czterech księży i panów do Rady powiatowej, to znaczy, że śpią. Niechże chłopcy spróbują zażądać, by panowie i księża wybrali z swojej kurji czterech chłopów, toby ich wysmiali.

Mnie się zdaje, że chłopcy popadli w sen, bo panowie, księża i żydzi radzą cichutko, aby wybory po swojej przeprowadzić myśli, aby chłopów upoić i głosy ich zyskać dla swoich ludzi, a między nami cicho, wszyscy lekceważą sobie wybory do Rady powiatowej, choć powinni wiedzieć, że to wybory bardzo ważne.

O ile mi się zdaje, już wyznaczono pewną kwotę na kielbasę wyborczą i piwo dla wyborców chłopskich. Niechże Rady gminne w całym powiecie jeszcze raz się zbiorą, nim wyborcy pojedą głosować do Nowego Targu i wezwą tych wyborców, aby trzymali się sprawy chłopskiej, aby żaden nie głosował za kielbasę i piwo. Dobrzeby było, aby Rady gminne wyborcom uchwały po 2 czy 3 korony, aby, kto niema za co, to za gminne kupił sobie kawałek kielbasy i piwa, a nie łakomił się na ochłap pański, księży, czy żydowski.

Tych zaś, co mimo to pójdą do korytka wszechpolskiego, należy podawać po nazwisku do gazet (tylko nie do Podhalańskiej, bo nie umieści), aby gmina, powiat i kraj czytali nazwiska gospodarzy, co za kawałek kielbasy i szklanke piwa zdradzają sprawę chłopską.

Bracia Górale! przy tych wyborach do Rady powiatowej, które odbędą się w maju, pokażcie, żeście się obudzili, pokażcie się

# „POMONA“

Krakowska Szkołka drzew - - - Kraków.

poleca wzorowo hodowane: drzewa owocowe: jabłonie grusze, śliwy, czereśnie, wiśnie itd. Drzewa owocowe karłowe w formie piramid, palmet, kordonów pionowych, i poziomych itd. Krzewy owocowe w wielkim wyborze: Róże krzaczaste i piene. Drzewa i krzewy ozdobne.

Cennik bogato ilustrowany na żądanie darmo i opłatnie.

honorowi, pokażcie, że za byle ochłap sprawy chłopskiej nie zdradzicie, bo stać Was na tę 1 lub 2 korony i sami sobie zafundować potraficie. Idźcie do wyborów pod hasłem: chłop niech głosuje na chłopca i to nie lizunia. *Sablik.*

## Z konikiem mydło liliowe

firmy Bergmann & Co., Decin n. Ł.

jest nadal, jak przedtem, niedoścignione co do skuteczności przeciw piegom, jakoteż niezbędne do rozsądnego pielęgnowania skóry i piękności, co potwierdzają niezliczone codziennie nadchodzące pisma z uznaniem. Po 80 h. na składzie we wszystkich aptekach, drogueryach, zakładach fryzjerskich i t. d. Tak samo okazuje się cudownym Bergmanna krem liliowy „Manera“ do utrzymania rąk pań delikatnymi. W tubkach po 70 hal. wszędzie na składzie.

## Wzory materyałów dla panów i pań na nowe letnie ubrania

proszę zamówić u firmy

**Prokop i Skorwsky i Syn** Wywozowy dom sukna i modnych materyałów, dla panów i pań w **Humpolcu (Czechy)**. Na życzenie załatwimy także uszycie ubrań dla panów.

# WOJNA.

Kto się patrzy w kościele na szklane wisioriki przy wiszącym świeczniku — widzi, jak się tam mienia kolory. Raz czerwonym, to niebieskim błysnie — raz zielonym, to fioletowym w oczy ludzkie rzuci. Zupełnie tak samo przedstawia się sprawa bałkańska. Dziś zdaje się, że już — już pokój będzie zawarty — jutro grzmia jeszcze głośniejszy armaty — pojutrze znów omal za łby nie wezmą się najserdeczniejsi przyjaciele. Ktoś powiedział, że taki co się bić zaczyna, nie ustąpi z placu. Nos mu urwią, łeb rozbiją a lezie dalej w bitkę. Mało tego. Gdy mu braknie przeciwnika, rzuci się omazany krwią na bądź kogo. Tak wygląda Bałkan.

Zginęło dotychczas wedle urzędowych wykazów 6 tysięcy Czarnogórców — 11 tysięcy Greków — 22 tysięcy Serbów — i 80 tysięcy Bułgarów tj. razem **119 tysięcy ludzi**. A oto nagle stajemy wobec widma

### Wojny Serbji z Bułgarią.

I nie żart to, ani pogłoska. Serbowie powołali pod broń pospolite ruszenie z lat 1892, 1893 i 1894.

**Wojska serbskie skoncentrowane są w pobliżu Gargeli, bułgarskie Koło Dojran. Jedna dywizja bułgarska stoi pod Serres. Forpoczty oddalone są od siebie o kilka kilometrów.**

Serbowie wzbraniają wstępu Bułgarom cywilnym na ziemię zajęte przez wojska serbskie — nie dopuszczają tam również gazet bułgarskich.

O cóż więc chodzi?

Przed rozpoczęciem wojny zawarli Bułgarzy ze Serbami umowę co do podziału łupów. Obecnie Serbja nie chce uznać tego układu i usiłuje zagarnąć dla siebie część Macedonji, które wedle umowy należy się Bułgarji. Zatarg Serbji z Bułgarią zaostrza się z każdym dniem coraz bardziej. Bułgarja stanowczo obstaje przytem, by okręgi Monastyr, Prilep, Ochryda i Skoplje należały do niej.

### Serbowie się nie boją.

Nie dość zatargu z Bułgarią, Serbowie zaczynają się dalej stawiać do Austrii. Mia-

nowicie Izba handlowa serbska uchwaliła przeprowadzić bojkot towarów austriackich. Znaczy to, że nie chcą puścić towarów austriackich do Serbji. Poważne gazety serbskie nawołują do poniesienia takiej walki z Austrią, na której Serbja wyszłaby sama bardzo źle.

### Skutari.

Flota państw europejskich strzegąca wybrzeży czarnogórskich wysłała raz wraz wezwania do króla Nikity, by odstąpił od Skutari. Nikita jednak ani myśli zastosować się do woli Europy, wobec czego ma być wysłany pod Skutari oddział wojska międzynarodowego, który siłą zmusi Czarnogórców do odstąpienia od twierdzy. Pytanie, dlaczego Nikita aż tak daleko sprawę prowadzi.

Postępowanie takie króla Nikity ma przyczynę w tem, że jakkolwiek sam czuje on dobrze daremność oporu przeciw woli mocarstw, nie może jednak ze względu na opinię swego narodu ustąpić inaczej, jak tylko pod ostatecznym przymusem.

### Ratunek dla Czarnogóry.

Europa rozumie to, że Czarnogóra wyczerpana wojną ugina się pod ciężarem długów, chce tedy pozwolić jej wybrnąć z nieznośnego położenia. To też na konferencji ambasadorów w Londynie postanowiono dać Czarnogórze lekkie odszkodowanie za Skutari, by jej zapewnić dalszy rozwój gospodarczy.

Czarnogóra ma więc dostać pożyczkę 30 milionów franków. Pożyczkę tę poręczą wszystkie 6 mocarstw tj. Austrija, Niemcy, Włochy, Anglja, Francja i Rosja.

## Ostatnie wiadomości.

### Szturm na Skutari.

Czarnogórski król Nikita chce pokazać całej Europie, że jej się nie boi, dlatego wbrew żądaniom mocarstw Czarnogórcy rozpoczęli bombardowanie Skutari.

Wiadomości, które nadchodzą z pod Skutari głoszą, że zgodnych zapewnień z Cetynii, bombardowanie Skutari trwa od kilku dni, a onegdaj miał być nawet przypuszczony szturm ostateczny, tak że przez całą noc oczekiwano lada chwila **nadejścia wiadomości o upadku Skutari**. Rząd czarnogórski wstrzymał zupełnie ruch pocztowy i telegraficzny między Czarnogórą a zagranicą i zamknął wszystkie granice Czarnogóry. Nikomu nie wolno przekraczać granicy. Zarządzenia te mają na celu uniemożliwienie wysłania wiadomości o operacjach wojennych za granicę.

### Dalsza walka.

Ze strony czarnogórskiej donoszą, iż wojska czarnogórskie rozpoczęły w poniedziałek szturm ze wszystkich stron. Mówią oni: „Walka na bagnety trwała całą noc. Turcy stracili na froncie wschodnim i południowo-zachodnim szereg fortyfikacji, z których powiewa obecnie chorągiew czarnogórską.

We wtorek o godzinie 7 rano Turcy rozpoczęli atak świeżymi siłami, zostali jednakże ze znacznymi stratami odparci. Nasze straty są wielkie, lecz jeszcze ich dokładnie nie stwierdzono. **Na wszystkich fortach Koło Skutari, jakoteż w mieście samem znaczący ruch. Walka trwa dalej. Upadek Skutari nastąpi lada chwila“.**

### Przed kapitulacją Skutari.

Z temi wiadomościami o szturmie przyszły też inne a mianowicie, że komendant Skutari Essad pasza wystosował do komendanta armji obłężniczkiej czarnogórskiej zapytanie **co do warunków kapitulacji**

**miasta**. Komendant czarnogórski zawiadomił o tem króla Mikołaja, który zwołał natychmiast radę koronną. Po zakończeniu posiedzenia Rady koronnej udali się parlamentarzyści czarnogórscy generał Vukoticz i były poseł czarnogórski w Konstantynopolu Plamenac do Skutari, dotąd jednak stamtąd nie wrócili i nie wysłali też żadnych wiadomości o przebiegu rokowań co do kapitulacji miasta.

### Serbowie zostali pod Skutari.

Mimo, iż Serbowie oświadczyli się, że wycofają swe wojska z pod twierdzy skutarskiej, donoszą z różnych stron, że część wojska serbskiego pozostała pod Skutari i w mundurach czarnogórskich żołnierzy bierze udział w obłężeniu. Serbowie pozostawili też pod Skutari wiele swoich armat i amunicji. Cofnęli też pierwotne przyrzeczenie co do wysłania parlamentarza do Essada paszy z zawiadomieniem, iż rząd turecki poleca mu nie zaczynać walki, jeżeli sam nie będzie atakowany.

W tych warunkach liczą się z możliwością **wkroczenia wojsk czarnogórskich do Skutari, co niewątpliwie połączone będzie z wielkim przelewem krwi i wywoła nowe trudności, albowiem mocarstwa zmuszone będą poczynić kroki, celem zmuszenia Czarnogórców do opuszczenia zdobytego miasta.**

### Zawieszenie broni.

Między Turcją a Serbją i Grecją zawarto zawieszenie broni na dwa miesiące.

### Ultimatum mocarstw.

Czarnogóra mimo tak wyraźnego stanowiska mocarstw, że Skutari nie może przypaść Czarnogórze, lecz, że ma przypaść przyszłemu państwu albańskiemu, nie przestaje oblegać Skutari. Nie pomaga też demonstracja floty międzynarodowej wzdłuż wybrzeży czarnogórskich, bo Czarnogóra nie prowadzi prawie że wcale handlu morskiego. Wobec tego głównodowodzący demonstrowującą u wybrzeży albańskich flotą mocarstw admirał angielski wystosował do rządu czarnogórskiego ultimatum tej treści, że jeśli Czarnogóra natychmiast nie wycofa swych wojsk z pod Skutari i nie zaniecha dalszej walki, to **flota mocarstw wysadzi na ląd wojska i obsadzi niemi Antivari, Dulcigno i San Giovano di Medua.**

### Co się dzieje w Skutari.

Tymczasem położenie w obłężonym mieście Skutari jest straszliwe. Zbiegowic, którym udało się zbiedz z obłężonego miasta opowiadają, że położenie ludności w Skutari jest straszne. Ludność chrześcijańska cierpi okropnie, gdyż cała przez nią zamieszkaana dzielnica jest zniszczona. Kilku ludzi zmarło już z głodu, wielu karmi się tylko trawą. Angielski konsul jest ciężko ranny odłamkiem granatu, który wpadł do konsulatu podczas bombardowania. Wiele domów, skutkiem bombardowania leży w gruzach. Wieża katedry zawalona. Wiele kobiet i dzieci wymordowano. Mahometańscy mieszkańcy Skutari utworzyli gwardję obywatelską. Mimo to wszystko Skutari nie myśli o kapitulacji.

### Skutari zdobyte.

Nikita tryumfuje, bo wbrew życzeniom Europy **Czarnogórcy zdobyli Skutari**. Garnizon turecki opuścił miasto z bronią w rękę po kapitulowaniu. Upadek Skutari grozi wielkimi zakłóceniami, bo Czarnogórcy nie zechcą opuścić to miasto, a Austrija żąda absolutnie, by Skutari przypadło Albanji.

## W sprawach wojskowych

z uwzględnieniem **nowej ustawy** i połączonych z nią ulg i udogodnień, udziela wszelkich informacji ustnie i pisemnie, oraz sporządza odnośne podania tanio i bezzwłocznie : : : Pierwsze c. k. konces. **Biuro informacyjne dla spraw wojskowych** em. majora **A. Kornbergera i K. Moscheniego w Krakowie, ul. Wenecja 4 (obok Sokoła).**

## Wiadomości polityczne. Sprawy polskie.

**Zabór pruski.** 230 milionów prze-  
ciw Polakom. Sejm pruski obradował  
przed kilku dniami nad projektem prze-  
znaczenia 230 milionów na zwalczanie na-  
rodu polskiego w Prusach zachodnich i Po-  
znańskim. Szereg mowców polskich i nie-  
mieckich występowało przeciwko temu  
działu nienawiści narodowej podnosząc, że  
pod zaborem pruskim Polak nie jest pe-  
wnym nawet swej własności. Mimo to je-  
dnak została ustawa uchwaloną. Przeciwno-  
niej głosowali Polacy, niemieccy centrow-  
cy, wolnomyślni i socjaliści.

**Zabór rosyjski.** Wszechpolakom  
do pamiętnika. Od lat trzech radzą  
różnie moskiewskie czynniki i stupajki  
nad projektem samorządu miejskiego dla  
Królestwa. Naród cieszył się początkowo,  
że może odetchnie wreszcie po tylu latach  
ucisku. Ale to, co ostatecznie „rada pań-  
stwa“ moskiewska uchwaliła, przeszło chy-  
ba marzenia nawet czarnosecinców. Oto  
jak wygląda uchwalony projekt. **Język  
polski ma być zupełnie wykluczonym  
ze samorządu.** Posiedzenia zarząd-  
dów miejskich odbywać się bę-  
dą po rosyjsku. W stosunkach  
między instytucjami obowią-  
zywać będzie język wyłącznie  
rosyjski. Cała biurowość i księ-  
gi — rosyjskie. Nawet dyskusja  
na radach miejskich — **wyłą-  
cznie rosyjska!**

Wszechpolacy niech złożą teraz serdecz-  
ne podziękowanie swoim czarnosecincym  
protektorom, że tak haniebnie odkryli swoje  
niezdźwiedzie oblicze. Dziś Polacy wszyscy  
już wiedzą chyba, co myśleć o moskalach.  
Nie wiedzą tylko pewnie — wszechpola-  
cy.

Ustawa ta jednak zawiera jeszcze jeden  
objaw „pocziwej“ moskiewskiej duszy. Ta  
sama bowiem rosyjska „rada państwa“  
postanowiła zmienić tytuł ustawy o samo-  
rządzie miejskim w Królestwie polskim —  
i słowo „Królestwo polskie“ za-  
stąpić wyliczeniem wszystkich  
gubernji, wchodzących w skład  
Królestwa. A więc wszystko, byle nie  
Królestwo polskie. Jak wiadomo nazwę  
Królestwo polskie nadał tej części Polski,  
którą zabrali Moskale, kongres wiedeński,  
a więc cała Europa. Nazwa ta jednak tak  
dalece boli moskali, że „przezywają“ jak  
mogą, byle nie wymówić słowa „Królestwo  
polskie“. Pisali tedy najpierw „Kraj przy-  
wiślański“ — a gdy to za głupio wyglą-  
dało biorą się teraz do wyliczania wszyst-  
kich gubernji. Wygląda to tak, jakby kto  
zamiast słowa „Galicja“ wyliczył wszystkie  
starostwa.

### Zwycięstwo ludu belgijskiego.

Dzielna postawa ludu belgijskiego w walce  
o sprawiedliwe prawo przyniosła owoce.  
Oto parlament belgijski uchwalił, by po-  
słowie odwołali się do wyborców, czy chcą  
rewizji konstytucji. W tym wypadku  
takowa nastąpi. W strejku wzięli  
udział wszyscy polscy górnicy w tamtej-  
szych kopalniach węgla, wezwani do tego  
przez komitet strejkowy polską odezwą.  
Przez cały czas strejku odbywają się dla  
polskich robotników w Leodjum w stowa-  
rzyszeniu młodzieży polskiej „Filarecja“ wy-  
kłady i pogadanki, poatem wszyscy po-  
bierają zapomogi z funduszy strejkowych.

Redakcja i Administracja „Przyja-  
ciela Ludu“ przeniesioną została z Ma-  
łego Rynku na ulicę Wolską 19.

## Z organizacji niepodległościowej

Biuletyn Komisji Tymczasowej S. S. N. Nr. 7.

**Opinia francuska wobec Polski i Ro-  
sji.** Coraz bardziej mnożą się oznaki wzra-  
stającego wę Francji niepokoju wobec sta-  
nowczego zwycięstwa w Polsce „orientacji  
antyrosyjskiej“. Francuzi, którzy dotychczas  
byli przekonani, że Polacy w razie wojny  
trójprzymierza z Rosją staną bez zastrze-  
żeń jako „Słowianie“ po stronie tej ostat-  
niej, nie bez zdziwienia dowiadują się o-  
becnie, że Polacy są zdecydowani wystąpić  
przeciwko Rosji a po stronie Austrii. To  
oczywiście zmniejsza wartość militarną ro-  
syjskiego sojusznika Francji, który będzie  
miał na swym zachodnim froncie ludność,  
dla niego bezwzględnie wroga. Niepokój  
z powodu ustalenia się w Polsce orientacji  
antyrosyjskiej każe Francuzom oddziały-  
wać na Rosję w kierunku skłaniania jej  
do pewnych ustępstw na rzecz Polaków  
dla zmniejszenia u nich nastroju anty-  
rosyjskiego. Takie znaczenie miał ów głośny  
artykuł „Temps“, który obszedł całą prasę  
europejską.

Od tego czasu w pismach francuskich  
coraz częściej pojawiają się głosy zwraca-  
jące pilną uwagę na stosunki rosyjsko-pol-  
skie. Oto n. p. w 963 dzienniku *La Démocra-  
tie* znajdujemy artykuł wstępny, napi-  
sany przez Polaka, p. Anatola Muhlsteina,  
który w bardzo dokładny sposób tłumaczy  
Francuzom, dlaczego Polacy są usposobieni  
antyrosyjsko. Autor artykułu wskazuje na  
interes Francji w usunięciu ucisku Pola-  
ków przez Rosję i lekceważąco traktując  
głosy prasy, umizgającej się do Polaków,  
że Polacy mają już dość słów i żądają czyn-  
nów. Dalej charakteryzuje szczegółowo po-  
litykę antypolską Rosji, popierając swe do-  
wodzenia szeregiem szerzej omawianych  
faktów, jak oderwanie Chełmszczyzny, wy-  
kup kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, cały  
system korupcji biurokratycznej i t. d. O-  
bok tego rozpatruje krytycznie „słowiań-  
skość“ polityki rosyjskiej, wskazując, że  
płomienne uczucia słowiańskie występują  
w Rosji wówczas, kiedy chodzi o zagar-  
nięcie jakiegoś kawałka ziemi słowiańskiej,  
ale nikną natychmiast, skoro trzeba roz-  
luźnić ucisk, dławiący Polaków. Zwycię-  
stwo Rosji nad Austrią pociągnęłoby za  
sobą nagłą utratę wszystkich tych swobód  
narodowych, z jakich korzystają Polacy  
w Austrii, nie ma więc miejsca w Polsce  
na politykę „słowiańską“. W końcu pan  
Muhlstein dowodzi, że Rosja z polityki an-  
typolskiej nie ma żadnego pożytku i że  
zapewnienie Polakom samorządu oraz praw  
języka narodowego w szkole, sądzie i ur-  
zędzie mogłoby zmienić stosunek Polaków  
do Rosji. Zresztą p. Muhlstein nie wierzy  
w bliskość zmiany polityki Rosji względem  
Polaków pomimo kampanji prasowej w tym  
kierunku.

Bądź co bądź zamieszczenie podobnie  
antyrosyjskiego artykułu w prasie, która  
dotychczas nic nie chciała słyszeć o ucisku  
Polaków przez Rosję, jednocześnie zwraca-  
jąc pilną uwagę na politykę germanizator-  
ską w Poznańskim, jest znamienne. Nie  
mniej znamienne są te sympatje polskie,  
z jakimi obecnie można się spotkać w pra-  
sie francuskiej.

Oto w najbardziej rusofilskim dzienniku  
*Echo de Paris* z powodu „rocznicy Lipska“  
członek Akademji, Fr. Masson, w gorących  
słowach wielbi „podziwu godną stałość  
naszych sojuszników polskich, heroizm,  
z jakim dzielili nasze nieszczęście i śmierć  
ich pełnego chwały kierownika Poniatow-  
skiego“, domagając się pomnika dla księ-  
cia Józefa. Charakterystyczne, że to samo  
pismo w telegramie z Cetynji zaznacza o-

zbieżenie się uczuć Serbji i Czarnogórza  
względem Rosji.

Chicago. Serce się kraje, gdy się widzi,  
jako nasi opiekunowie z wszechpolskiej „Oj-  
czyzny“, którzy nawet niegodni są posługiwać  
się tą nazwą, rozbijają nas w tak ważnej  
chwili, gdyż postępują oni nie jako Polacy,  
ale raczej jak banda zorganizowanych rozbi-  
jaczy nas chłopów. Szkodzą oni nam w pracy  
dla Ojczyzny, bo nie w smak im, że zorga-  
nizowaliśmy się pod przewodnictwem zacnego  
i zasłużonego prezesa Jana Stapińskiego  
w P. S. L. I skoro tutaj w Ameryce w tej  
czwartej części Polski lud się organizuje  
i czuje potrzebę niesienia pomocy drogiej na-  
szej Ojczyźnie-Polsce, kiedy zbiera się składki  
na cele wojenne, skoro tu wszyscy bez  
różnicy do jakiej partji kto należy  
wszyscy się połączyli i pracują wspólnie  
i zgodnie dla dobra Ojczyzny, skoro tu  
w tym wolnym kraju, zapomniali sobie wszyst-  
kie partje dawnych kłótni i zwad politycz-  
nych, stanął związkowiec obok socjalisty,  
socjalista obok księdza, robotnik obok swe-  
go chlebobawcy, bez różnicy zapatrywań jaki  
kto jest i do czego należy i wspólnie pracują,  
to nasi panowie z wszechpolskiej „Ojczyzny“,  
zamiast stanąć obok Braci Chłopów, zorga-  
nizowanych w P. S. L. i dołożyć choćby je-  
dną cegielkę do odbudowania Polski, której  
miano sobie przybrali, wola w tej pracy  
Ludowi przeszkadzać. W swoich szma-  
ciany pismach wymyślają i wypisują różne  
kłamstwa na naszych Braci Chłopów Ludow-  
ców i naszego zacnego prezesa p. Stapiń-  
skiego.

Sami stoją w dole i w swoim zaślepieniu  
chcą także wciągnąć w ten dół za sobą nie-  
których Braci Chłopów. Tego jednak nie do-  
czekacie się panowie wszechpolscy, bo lud  
już przejrzał, wie dobrze, gdzie jest miejsce  
dla niego i odwraca się do was plecyma,  
garnie się natomiast pod sztandar P. S. L.  
Tu widzi swego prawdziwego obrońcę. P. S. L.  
nie wprowadza go w dół przepaści, tak jak  
wy robicie, ale na wyżyny dobrobytu, kultury,  
i postępu.

Wy zaś Bracia! nie zważajcie na żadne  
kłamstwa wszechpolskiej Ojczyzny lub innych  
przewrotnych gazet, gdyż niema dla nas chło-  
pów lepszej gazety, jak ten prawdziwy „Przy-  
jaciel Ludu“, którego nie powinno zabraknąć  
w żadnym chłopskim domu, tembardziej teraz,  
kiedy Ojczyzna wyciąga swe stargane ręce  
do nas, skoro się nadarza sposobność ratowa-  
nia Jej z ucisku. Zapomnijmy o wszelkich  
kłótniach, a stańmy jednym murem obok  
siebie i wspólnymi siłami nieśmy  
pomoc wołającej nas do walki Oj-  
czyźnie.

Jakób Bielenda  
z Rzeszowskiego.

## Z powiatów i gmin.

(Za reformą wyborczą. Na skutek ode-  
zwę Powiatowego Komitetu P.  
S. L. w Wadowicach nadesłały na  
moje ręce petycje za reformą wyborczą  
(zaopatrzone w pieczęć gminną) następują-  
ce gminy: Brody, Choczniak, Go-  
rzeń dolny, Gorzeń górny, Ja-  
szczurowa, Klecza dolna, Lan-  
ckorona, Nidek, Mucharz, Po-  
nikiew, Roków, Wadowice (ko-  
lejarze i chłopci), Witanowice,  
Woźniki, Zygodowice. Mam na-  
dzieję, że i reszta gmin nie pozostanie  
w tyle, ale w najkrótszym czasie podobne  
petycje wygotują. Składając serdeczne po-  
dziękowanie imieniem Zarządu Powiato-  
wego Komitetu P. S. L. wszystkim, którzy  
dla tej sprawy trudów nie żałowali, dono-  
szę, że we wtorek dnia 22 kwietnia wszyst-

**Bibułki cygaretowe  
Tutki do papierosów**

„JAGIELLO“

są najlepsze i przewyższają jakością wszystkie inne.  
Probki wysyła M. TRAMER, LWÓW, Kochanowskiego 11.

kie z powyższych gmin petycje wręczyłem p. prezesowi Stapińskiemu.

*Józef Putek*

sekretarz Powiat. Komitetu P. S. L.

**Odroważ.** Dnia 20 bm. odbył się w Odroważu na Podhalu wiec, urządzony przez Naczelny Zarząd P. S. L. Wiecewi przewodniczył p. Zachemski naczelnik gminy. Na porządku dziennym były dwie sprawy: Sprawa polska i sprawa reformy wyborczej do Sejmu. Referowali: Jan Gątkiewicz i Józef Sanojca. Uchwalono jednogłośnie rezolucje znane w sprawie reformy wyborczej, wobec zaś możliwego utracenia reformy, za bezwzględną walką o czteroprymiotnikowe prawo. Ponadto uchwalono założyć w Odroważu „Związek Strzelecki“ i wybrano komitet organizacyjny. Na czele komitetu stanął naczelnik gminy p. Zachemski.

**Brzozów.** W niedzielę dnia 27 kwietnia br. o godzinie 3 popołudniu odbędzie się w Brzozowie w sali Sokoła wiec ludowy, na który uprzejmie zapraszam.

Porządek obrad:

1) Zagajenie i sprawozdanie poselskie: poseł Dr. Biały;

2) reforma wyborcza do Sejmu i organizacja stronnictwa: poseł Witos;

3) wybór powiatowego komitetu stronnictwa.

4) Wnioski i interpelacje.

*Dr Stanisław Biały,*  
poseł do Rady Państwa.

**Wielowieś** pow. Tarnobrzeg. Na dzień 25 marca b. r. został zwołany **Wiec ludowy** przez p. Wryka Walerjana i akademika Tomasza Dąbala imieniem komitetu parafialnego P. S. L. Na wiec przybyli również mówcy wszechpolscy. Zagał wiec p. Wryk. Na przewodniczącego wiecu został wybrany jednogłośnie p. Wryk, a na sekretarza akad. — ludowiec Jan Wardoń. Po wyborze przyjdum wiecu zabrał głos p. Dąbał i wyjaśnił sprawę zwołania wiecu, która została z ambony zaatakowana. Później przemawiał p. Radca Smolnicki na rzewną nutę o tem, że chłopci nie powinni należeć do żadnych stronnictw (*Przypisek sek. Red. zwłaszcza do P. S. L.*) a powinno się czuć tylko Polakami (*Przyp. Red. Wszechpolsakami*). Następnie prof. Chciuk przedstawił krótki rys o towarzystwach oświatowych i rolniczych. Po nim zabrał głos p. Dąbał i po dokładnym wyjaśnieniu pewnych punktów w przemówieniu prof. Chciuka i omówieniu stanu oświaty na wsiach w pow. tarnobrzeskim, szczególnie w parafii wielowiejskiej postawił następujące wnioski:

1) Celem energiczniejszego krzewienia oświaty wśród ludu, zebrani na wiecu ludowym w Wielowsi 25/III 913. opowiadają się za budowaniem Domów ludowych po wsiach i zwracają się do Rad gminnych, przy budowaniu urzędów gminnych, szkół i t. p. tę rzecz uwzględniły, oraz popierają poczynione w tym kierunku kroki wiejskiego — Powiatowego Koła T. S. L. w Sobowie.

2) Zebrani na wiecu ludowym w Wielowsi 25/III 913 opowiadają się za zakładaniem sklepów opartych na zasadach współdzielczych.

3) Ponieważ Kółka Rolnicze nie spełniły pokładanych w nich nadziei zebrani uważają, iż należy przeprowadzić ich gruntowną reformę.

4) Należy domagać się, by towary były wyrobu galicyjskiego, w żadnym natomiast wypadku pruskiego.

5) Wzywają wszystkich by przy sprzedaży ziemi, ziemiopłodów i t. p. zaprzestali posługiwać się pośrednictwem wyzyskiwaczy, a łączyli się w spółki współdzielcze, oparte na udziałach członków.

6) Celem podniesienia uczucia narodowego wśród parafian zebrani uważają za konieczne przystąpić do budowy pomnika

bohaterom z pod Racławic i wybranie komitetu parafialnego P. S. L.

7) Zebrani celem usunięcia zgubnych dla ludu procesów sądowych uchwalają wybór sądu polubownego parafialnego któryby rozstrzygał spory między stronami. Przeprowadzenie wyboru powierzają Parafialnemu Komitetowi P. S. L.

8) Zgromadzeni wzywają komitet paraf. P. S. L., by w sprawie nadużyć odpowiednich władz w ściąganiu opłaty konkurencyjnej poczynił następujące kroki: a) zebrał materiał, b) sprawę tę przekazał posłowi hr. Lasockiemu do załatwienia. — Nad wnioskami zabierali głos p. Czopek z Sielca, p. Wardoń Fr. z Sobowa, prof. Chciuk, ks. Żukowski, p. Czech z Wielowsi, p. Radca Smolnicki i inni. Wnioski zostały przez aklamację uchwalone. — Następnie p. Dąbał omówił ruch ludowy w chwili obecnej jego cele i zadania i przedstawił czem powinny być komitety P. S. L. i przemówienie swe skrytykował w nast. wnioski:

9) Zebrani domagają się i wzywają posła sejmowego tutejszego okręgu, hr. Zdzisława Tarnowskiego, by zwołał Wiec chłopski powiatowy, celem omówienia Reformy wyborczej do sejmu i by wybrany głosami ludu nie występował wbrew jego woli i interesom. — W razie przeciwnym zgromadzeni uchwalają mu wotum nieufności. (*Przeszedł przez aklamację*).

10) Zebrani uważają za konieczne zreorganizowanie komitetów P. S. L. by nie służyły jedynie do celów wyborczych, lecz stały się pośrednikami z jednej strony między Zarządem Stronnictwa względnie posłami a ludem z drugiej strony. By posłowie nie załatwiali żadnych spraw wyborców, którzy nie zostali im przez komitet gminny, wzgl. parafialny P. S. L. poleceni.

11) Zebrani uchwalają wotum zaufania klubom poselskim sejmowemu i parlamentarnemu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Po postanowieniu (przez aklamację) rezolucji wywiązała się nadzwyczaj żywa dyskusja; w niej brali udział prof. Chciuk, który postawił wniosek o zniesieniu dwutytułowości szkół, ks. Żukowski, Jacek Sis, Tadeusz Czech, Czopek, J. Wardoń, Fr. Wardoń, Dąbał Wnyk, Czech St., p. Radca Smolnicki i inni. Wnioski uchwalono.

Następnie p. Dąbał zabrał głos i zreferował potrzebę „pogotowia narodowego“ i omówił istniejące próby jego stworzenia i postawił następujące wnioski:

12) Zebrani uchwalają założenie parafialnego „Związku strzeleckiego“.

13) Zebrani opowiadają się za Komisją Tymczasową a przeciw Komitetowi Obywatelskiemu oraz Radzie Narodowej.

Mimo energicznych występow p. Rady Smolnickiego, prof. Chciuka i innych po nadzwyczaj ożywionych przemowach, wnioski uchwalono, poczem przewodniczący zamknął wiec, dziękując braciom ludowcom za udział i mowcom za pełne taktu i powagi zachowanie i dokładne zreferowanie tak ważnych spraw. Wiec odbył się w Szkole koszykarskiej. Uczestników było przeszło 200. Wiec trwał bez przerwy od godz. 12-tej w poł. do 4-tej po poł. Chłopi przybyli z okolicznych parafji i wsi odnieśli nadzwyczaj dodatnie i podniosłe wrażenie i wiele wskazuje na organizacyjnych, które zaszczipią w swych wioskach i użytkują dla dobra ludu i narodu.

„Uczestnik Wiecu“

**Tarnopol.** (Wszechpolska kłapa.) Odzywam się do was mili czytelnicy z odległych stron, bo aże z Tarnopola. U nas mówią różne panky wszechpolskie, że Tarnopol to ich twierdza. To inaczej niby, że oni mają chłopów z pod Tarnopola za głupców, co gotowi za miskę soczewicy (śmierdziuchę przy wyborach) odstąpić chłopskie prawa, aby pankom dobrze się

powodziło. Juścić o pensyjki im chodzi, aby jak najwięcej ich było w parlamencie. Tak se oni myślą i dlatego zwołali „wielki“ wiec chłopski do Tarnopola 6 kwietnia. Myśleli se, że w tym dniu przy odpuszcie dość się ludzi zejdzie, a między ludźmi dość głupich będzie, co na wiec ich polezie. Ale się zawiedli. Przyszło wszystko razem kupa chłopów, bo aż kilkanaście. Tak dorobiliście się na swoim rozumie. Pamiętajcie paneczki, że na nic się wam zdały łebskie wasze pałeczki, bo chłop dziś nie głupi i brata chłopca i siebie dla waszych pensji nie złupi, jeno wie czego chce i wolność sobie wywalczyć potrafi.

*Chłop z pod Tarnopola.*

**Sietesz** (pow. Przeworsk). Przed kilku laty uchwaliła Rada powiatowa w Łańcucie budowę gościńca przez naszą wieś i sąsiednią gminę Siedleczkę do gościńca krajowego prowadzącego ku Dynowu — lecz wiadomo z jakich przyczyn uchwały tej dotąd nie uskutecznia. Kiedy gminy we własnym zarządzie były obowiązane drogi naprawiać było jako tako — kładziono fałszy, zasypywano wyboje ziemią — lecz od czasu przejścia tego obowiązku na powiat, droga w Sieteszy zamieniła się w jedno bagno śmierdzące, w którym w jesieni zimie i na wiosnę toną wozy tak, że próżnego woza cztery konie wyciągnąć nie mogą, a co gorsza dzieci nie mogą dostać się do szkoły — bo często zdarza się, że je bez butów trzeba wyciągać z błota i bosa do domu zanosić. Do kościoła również ludziskom trudno się dostać, toteż brodzą po przyległych ogrodach, niszcząc je zupełnie. Skutek tego jest taki, że ludziska klną na czem świat stoi na drogę i zanoszą „pokorne prosby“ do Wydziału powiatowego w Łańcucie o naprawę tejże, jednak mają nadzieję że poseł Jachowicz, jako członek wydziału łañcuckiego sprawę tę poruszy i drogę dawno uchwaloną z uchwały obecnej wiosny przemieni w czyn.

**Dębica** (pow. Ropeczyce). W dniach 8 i 9 marca b. r. odbył się w Dębicy dwudniowy postój Wystawy ruchomej „Ligi Pomocy przemysłowej“ i połączone z nią wykłady i wiec przemysłowy. Do obfitych zbiorów Wystawy ruchomej przyłączyło 24 tutejszych wytwórców swe wyroby, które wypełniły wielką salę Sokoła. Szczególną uwagę zwracały guziki, koronki i bielizna z wiejskiej szwalni założonej niedawno w Nagawczyniu przez tutejsze Towarzystwo „Pomocy przemysłowej“. Podziw wzbudzały te wspaniałe owoce niestrudzonej pracy kierowniczk i protektorki szwalni p. Janiny Pieniążkowej. Zainteresowanie się wystawą było wśród naszej ludności bardzo znaczne. 3000 zwiedzających, 1900 słuchaczy na 6 wykładach, 1200 uczestników wiecu (więcej sala pomieścić nie mogła) to w miasteczku o 5000 mieszkańców nie bywało.

Szczególne zainteresowanie się wiecem, okazało obywatelskie zrozumienie obowiązków u naszych mieszczan.

Wśród innych uchwalono na tym wiecu, wniosek p. Krzyżka, by zwrócić się do Zarządu Kółek Rolniczych, by zapotrzebowanie składnic pokrywano przedewszystkiem wyrobami galicyjskimi, i wniosek p. Radomskiego by Liga wprowadziła w życie instytucję agentów dla drobnego przemysłu i by tworzyła spółki nakładcze dla przemysłu drobnego.

**Łekawica** (pow. Tarnów). W dodatku do nr. 16 Wieńca i Pszczółki „namiestnika“ Zamorskiego, umieścił jakiś nieokreślony parafjanin z Trzemesny korespondencję, jako odpowiedź na zamieszczoną swego czasu w „Przyjacielu ludu“ (2/II. 1913) notatkę w sprawie ks. Pawła Wiatra. Na tę bezdennie głupią, niedołązną i naiwną obro-

## Pieniądz zdobywać

pracować i zarabiać możemy tylko o całkiem zdrowych rękach i nogach. Reumatyzm, podagra, wtychnięcie, zwichnięcie, oparzenie, opuchnięcie i o-

slabienie muszkuł nabyte z wilgoci i z przeziębienia są złymi przeszkodami zarobkowania. Polecamy zatem czytelnikom mieć zawsze pod ręką Felleru fluid uśmierczający bólesci z esensyi roślinnej z m. „Elsa-fluid“ na takie nieprzewidziane wypadki. Jak się sami przekonaliśmy uśmierza on bóle, wzmacnia muszkuły, działa orzeźwiająco, przynosi zdrowy

sen i świeża siłę do pracy. 12 flaszek za 5— K posyła franko aptekarz E. V. Feller Stubica Elsaplatz Nr 163 (Kroacja), który codziennie otrzymuje listy dziękczynne za działanie tego fluidu. Możemy też polecić czytelnikom Felleru przyczyszczające „Elsa-pigułki“ 6 pudełek 4— korony franko.

nę ks. Wiatra przez urzędowego trzemiśniaka, szkoda by nawet psuć papieru, gdyby nie zależało nam na uzdrowieniu zabagnionych i skandalicznych stosunków parafial.

Na pogrzebie naszej śp. żony i matki zachował się ks. Wiatr w sposób ubliżający wszelkiej kulturze i obrażający jaknajbardziej uczucia żalu i boleści rodziny, tak że przyjść musiało do poważnej awantury, a ks. Wiatr winien się cieszyć, że tylko do takiej a nie większej.

Walka, jaką gmina od lat kilku z ks. Wiatrem prowadzi, jest powszechnie znana. Kto nie podoba się ks. W., kto nie słucha go ślepo, kto nie jest zwolennikiem jego niedoświadczonych pomysłów i poglądów, kto czasem niezbyt nisko kłania się przed plebańską dziewczką — „panną Zosią“ — ten nie może spokojnie odbyć chrztu, ten nie ożeni się bez awantur, ta nie wyjdzie za mąż bez szykan, ten nie dostanie w kasie Raiffeisena pożyczki — ten czasem nawet po śmierci nie ma spokoju. Ks. Wiatr, fałszywy głosiciel idei miłości bliźniego, sieje gdzie tylko może swymi czynami potworną zemstę; — chciwość grozi ludzkiego popycha go nieraz do czynów ubliżających godności nie tylko kapłana — ale zwykłego człowieka. On swą obłudą i bezczelnymi kłamstwami doprowadził gminę niemal do ruiny ekonomicznej i nędzy, a skutki jego gospodarki przez długie lata będą gniotły nasze barki, które choć silne nie wszystko unieść potrafią.

Jeśli ciekawy jesteś trzemeski parafianinie dowodów tej walki, jaka w gminie istnieje z ks. Wiatrem, idź i zaglądaj do akt ks. Prałata Bernackiego, ks. Biskupa Wałęgi, c. k. Starostwa w Tarnowie, c. k. Namiestnictwa we Lwowie i c. k. Sądu w Tarnowie. — Na życzenie możemy ci dostarczyć szczegółowych dat i cyfr.

Wszystkie znane i nieznane szerzej skandaliczne fakty i czyny z działalności ks. Wiatra a kompromitujące jego i kogoś więcej podamy do publicznej wiadomości. Czekamy jedynie na załatwienie kilku spraw, aby zebrać obszerniejszy i lepszy materiał. Niech świat wie, jak Kościół spełnia swe zadania społeczne i kulturalne w osobach takich średniowiecznych indywiduów, jak ks. Wiatr. Skutki zobaczymy.

Co do uwag korespondenta „Wieńca“ w stosunku do żydów, zaznaczamy, że przecież ks. Wiatr wychwalał pod niebiosa na ambonie b. p. Fischhofs, gdy dostał od niego kilkadziesiąt koron.

I tę tak marną korespondencję z „Wieńca“ płodził jej autor przez — pozał się Boże — d w a i p ó ł miesiąca (2/II — 20/IV), a o tem, żeś się nad nią zacny parafianinie dobrze poccił, mówiono w Łekawicy coś od 2 mies. i widocznie jest tam coś nieczystego, skoro do ojcostwa tego płodu przyznać się nie chcesz, kryjąc się pod niewinną sukienką „parafjanina“.

**Nizankowice (powiat Przemysł). Rabunkowa gospodarka gminy.** Od szeregu już lat uchwycił w swe ręce ster rządów w naszej gminie Dr. Ruczka, którego gospodarka wyrządziła w majątku gminnym wielkie spustoszenia. Wyczerpała się już zupełnie miarka cierpliwości wśród tutejszego mieszczaństwa, które postanowiło nawet przy użyciu najradykałniejszych środków usunąć corychlej tę zgniliznę i uchronić resztki majątku gminnego od zupełnej ruiny. Na dniu 19 kwietnia b. r. na poufnym bardzo licznie zebraniu mieszczan w domu Michała Juszczaaka zdawała deputacja wydelegowana do Lwowa z zażaleniem na dewastacyjną gospodarkę gminy — swe sprawozdanie. Po wybraniu Aleksandra Żukowskiego przewodniczącym i Sylwestra Kukurę sekretarzem zabrał głos Mieczysław Adamowicz i w dłuższym przemówieniu wykazał dobitnie, jakie to korzyści przysparzali dawniej dla gminy nasi ojcowie, za ledwie umiejący pisać, a jakie ogromne szkody wyrządził nam wszechstronnie wykształcony burmistrz Dr. Stanisław Ruczka. Kilkadziesiąt tysięcy koron z majątku zarodowego gminy zostało wprost zrabowanych. Zniknęła gdzieś w dziurawym worku gminna kasa pożyczkowa, przepadły pie-

niądze za wykupno gruntów z folwarku miejskiego, sięgnął już p. burmistrz po papiery wartościowe gminy, a obecnie zaczyna ze swoim wszechpolskim przyjacielem radcą sądowym Tarnawskim przeprowadzać parcelację pastwisk gminnych (okrzyki: hańba im!). W końcu przemówieniu przedstawił sprawozdawca, że deputacja udała się przedewszystkiem do p. Prezesa Stapińskiego, który udzielił jej najgorętszego poparcia, tak, że J. E. marszałek Gołuchowski na wręczony mu memoriał przyrzekł na miejsce wysłać wprost z Wydziału krajowego lustrację, zaś skutek interwencji naszego prezesa u J. E. Namiestnika Bobrzyńskiego był taki, że c. k. Starostwo w Przemysłu poleciło natychmiast przeprowadzić wybory gminne. To też przejęci ogromną wdzięcznością mieszczanie uchwalili wyrazić Prezesowi Stapińskiemu gorące podziękowanie, a zarazem zwrócić się z prośbą o zachowanie nas w swej opiece dopóty, dopóki tego molocha gminnego nie zdołamy z nóg zwałić.

Następnie zabrał głos radny Piotr Bilo i w swem przemówieniu wskazał, że tylko dla braku oświaty mieszczan, potrafil nas panowie za nos wodzić, że Rada powiatowa prowadząc naszą gminną kasę pożyczkową, zniszczyła nas na 10.000 koron. W końcu nawoływał do solidarności i wybierania młodych energicznych radnych, by zmienić zupełnie ustroj gminy na korzyść mieszczan, by radni nie byli tak jak on przez 6 lat tumanieni. Wreszcie po wybraniu mężów zaufania do lustracji i wyborów Tomasza Grodzickiego i Mieczysława Adamowicza zakończono posiedzenie.

*Mieszczanie - ludowcy.*

**Z 20 — 22 litrów mleka  
1 kg. masła deserowego!**

Nie należy jednak ani mleka pełnego sprzedawać ani zbierać zapomocą mis do odstojni śmietanki, przez co marnotrawi się conajmniej 1% tłuszczu, ani odtłuszczać mleko na lichej wirówce. Trzeba używać tylko na całym świecie słynnej wirówki

**ALFA**

1,600.000 sztuk w użyciu. — Bardzo pouczające broszury posyła na żądanie bezpłatnie i franko Tow. akcyjne

**ALFA SEPARATOR, Wiedeń XII/3.**

**OKRUSZYNY**

**Choczni** (pow. Wadowice). W niedzielę dnia 27 kwietnia o godz. 4-ej po południu w Choczni w „Domu ludowym“ wygłosi p. dr. Alfred Kamiński odczyt p. t.: „O pszczelnictwie“. Wszystkich interesujących się tą sprawą zaprasza na ten odczyt.

*Zarząd „Kółka rolniczego“ w Choczni.*

**Wybory do rad powiatowych.** Namiestnictwo rozpiisało nowe wybory do rady powiatowej w powiecie nowotarskim i wyznaczyło dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 14 maja.

**Baczność ludowcy w powiecie tarnobrzelskim.** Wybory do rady powiatowej rozpisane na 7 maja. Niechaj ludowcy w każdej gminie postarają się o wybór na delegatów do głosowania z pośród ludowców. Gdy komitet powiatowy P. S. L. postanowi, którzy kandydaci mają wejść do rady powiatowej, to obowiązkiem każdego szczerego ludowca starać się wszelkimi siłami poprzeć listę wyborczą P. S. L. — Pamiętajmy,

abyśmy byli karni i solidarni, w przeciwnym bowiem razie przeciwnicy nasi rozbiją nas i w dalszym ciągu będą rządzić nami chłopami. — Kandydatów naszych do rady powiatowej wkrótce ogłosimy.

Za komitet powiatowy P. S. L.

*Walery Wryk, przewodniczący  
Benedykt Łacki, sekretarz.*

**Wyjaśnienie.** Z numerem 17 „Przyjaciela ludu“ wysłaliśmy Kochanym czytelnikom część książeczek B. Limanowskiego o powstaniu styczniowym. Z następnymi numerami wysyłamy resztę. Dla uniknięcia jednak nieporozumień donosimy, że książeczki B. Limanowskiego wysyłać będziemy **tylko tym**, którzy nadeszli prenumeratę za cały rok 1913 przed 15 maja. **Kto nadeszle prenumeratę całoroczną po 15 maja**, temu choć z przykrością jednak nie wysyłamy.

*Administracja.*

**Książki B. Limanowskiego „O powstaniu styczniowym“** wskutek wyczerpania nakładu tego tygodnia nie wysyłamy. Wysyłamy ją w przyszłym tygodniu po wydrukowaniu drugiego nakładu.

**Losowanie nagród.** Dnia 15 lutego odbyło się w lokalu redakcji „Przyjaciela Ludu“ losowanie nagród dla tych prenumeratorów, którzy zapłacili prenumeratę za cały rok 1913.

Nagrody w parzakach otrzymali: pp. Lis Szymon, Oczkowski Eug., Mleczo Franc., Rajca Franc., Krajewski Jan, Dubiel Wojciech, Tomkiewicz Jan, Stelmach Jan, Jarosiewicz Michał, Foszczynski J., Przeklasa Józef, Bocoń Antoni, Szczepuła Stanisław, Jaskółka Maksym, Lupa Franciszek, Szajna Michał, Síp Jan, Niemiec Maciej, Rygiel Stanisław, Pasterczyk W., Gałuszka Józef, Stasz Jędrzej, Stręk Jędrzej, Mastyk Franciszek, Grzesik Piotr, Kasowicz Piotr, Gościński Jędrzej, Markiewicz Jan, Gduła Walenty, Gałuszka Józef, Szczukowski Jan, Jeziorowski J., Duda Szymon, Mrowca Stanisław, Skwirz Jan, Tryk Ludwik, Kołodziej Andrzej, Stręk Sebastjan, Szafarz Francisz., Szoro Jan, Łukasik Józef, Suwaj Józef, Bełch Jan, Kozyra Antoni, Karczmarczyk Franciszek, Talaga Szczepan, Czajka A., Góralik Alojzy, Szurek Jan, Stawiarz Jan.

**Do tego numeru** dołączamy premje dla tych naszych Przyjaciół, którzy zjednali nam po 4 i więcej prenumeratorów.

**Ci, którzy zjednali 5 i więcej prenumeratorów** otrzymują: B. Limanowskiego „Stuletnia walka narodu polskiego o niepodległość“, „Pisma i mowy piosła J. Bojki“, „Kalendarz Powszechny“ Wojnara: Síp Jan, Styś Michał, Kędzior Jan, Kopeć Franciszek, Cwynar Stanisław, Dudzik Henryk, Kalisz Władysław, Sułkowski Jan, Kochanek Paweł, Krawczyk Franciszek, Piergies Klemens, Gątkiewicz Jan, Kiełbasa Franciszek, Wyka Wojciech, Marek Wojciech, Mazur Władysław, Jędrzejczyk Józef.

**Ci co zjednali 4 prenumeratorów** „Pismo i mowy piosła J. Bojki“ i „Kalendarz Powszechny“ Wojnara: Smeda Maciej, Różycki Józef, Rosiek Maciej, Łącała Szymon.

**Wspomnienie pośmiertne.** W marcu zmarł w Lipnicy dolnej w Bocheńskim w sile wieku w 44 roku dzielny ludowiec Szymon Gnojeński. W ruchu ludowym brał ś. p. udział i na każdym miejscu popierał silnie chłopskie P. S. L. Cześć jego pamięci.

**Kary za manifestacje słowiańskie.** Po upadku Adryjanopola odbyły się w wielu miastach czeskich manifestacje na cześć armiji bułgarskiej. Między innymi odbyła się taka manifestacja w Josefstadzie, w której wzięło udział kilku żołnierzy Czechów. Za to zostali oni zasądzeni na 3 dni aresztu w koszarach.

**Testament aresztanta.** W stanisławowskim więzieniu jeden z więźniów umierając przesłał na polskie gimnazjum w Czerniowcach 100 kor., zaoszczędzonych w więzieniu w czasie odbywania kary swej.

Był synem urzędnika, dzieckiem porzą-

anych rodziców, którzy chcieli go zrobić wykształconym, poważnym człowiekiem. Posyłano go do szkół ludowych polskich, aczył się, chciał iść do gimnazjum. Gimnazjum polskie jednak nie było, były gimnazja niemieckie i do tych go oddano. Tu też w równej dotąd drodze życia potknął się po raz pierwszy o fatalną zawadę, o obcy język wykładowy. Chłopiec nie mógł rozumieć i nie rozumiał nauki w języku niemieckim, jak sam mówi o sobie w testamencie i następstwem tego było na przód opuszczenie szkoły, a potem wykołajenie! — Oto młody chłopiec opuściwszy z rozgoryczeniem szkołę obcą, która go nie rozumiała, ani której on nie rozumiał, począł spadać po pochyłości życia i za kilka lat stanął przed kratkami sądowymi, oskarżony o ciężką zbrodnię i został skazany na kilka lat więzienia.

Tu doszedł do przekonania, że tylko obca szkoła ponosi winę jego wykołajenia. Postanowił przeto przyczynić się czemkolwiek do tego, by polskie dziecko pobierało naukę w swym rodzinnym języku.

**Pożar.** W sobotę d. 5 b. m. zgorzało w Radłowicach w pow. samborskim, ośm gospodarstw, w niedzielę zaś spłonęło przy silnym wiatrze w Uhercach 21 zagród włościańskich. Tutejsza straż ogniowa wysłała na miejsce pożaru sikawkę z ośmioma ludźmi, którzy pod komendą naczelnika Górniaka pilnie pracowali nad ograniczeniem pożaru. Znaczną pomoc przynieśli także członkowie tutejszej drużyny strzeleckiej, która właśnie w okolicy Uherzec odbywała musztrę i pospieszyła mieszkańcom zagrożonej wsi z ratunkiem. Ludność miejscowa zachowała się natomiast wobec groźnego żywiołu zupełnie biernie i trzeba było po prostu walczyć z włościanami o dostarczenie konewki lub wiadra. Tę samą gminę nawiedził pożar przed rokiem, ale nauka ta poszła w las. Fundusze zebrane na zakupno sikawki gdzieś się zapodziały i o zawiązaniu straży ogniowej we wsi nikt nie pomyślał. W ten sposób z dymem idą co roku krocie tysięcy w całym kraju.

**Słowiańskie wywłaszczenie.** Członek petersburskiej akademii nauk, A. Sobolewski, podnosi projekt, aby wywłaszczać Polaków przymusowo w gubernjach: kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej. Píše on co następuje: „Wobec znacznego niebezpieczeństwa politycznego, wobec możliwości zdrady powstania i wszelakich czynów zbrodniczych ze strony inorodców, wywłaszczenie przymusowe okaże natychmiast swe dobroczynne skutki“.

**Groźba o pieśni.** Administrator djecycji wileńskiej rozesał do duchowieństwa zawiadomienie ministerstwa spraw wewnętrznych, że w razie jakichkolwiek demonstracji w kościele w rodzaju śpiewu pieśni „Boże coś Polskę“ lub „Jeszcze Polska nie zginęła“ odpowiedzialni będą księża obecni przy demonstracji.

**Śmierć wybitnego działacza polskiego na Śląsku.** W Cieszynie zmarł b. poseł Cienciąła, prezes Towarzystwa Rolniczego na Śląsku. Był on jednym z pierwszych, którzy poszli wśród polski lud na Śląsku, by uświadomić go narodowo. Jego też pracy naród polski wiele zawdzięcza, bo śp. Cienciąła dużo zrobił na Śląsku.

Na pogrzebie jego, który odbył się 9 b. m. w Cieszynie wzięły udział liczne rzesze rolników polskich ze Śląska.

**Jeszcze w sprawie obchodu chochołowskiego.** W lutym tego roku odbył się w Chochołowie obchód 67-letniej rocznicy powstania chochołowskiego. Ludziom, którzy na obchód ten przybyli, podobał się on bardzo, a jednak nie wszystko odbyło się na niem tak, jakby się odbyć było powinno.

Jak wiadomo, w powstaniu wzięli udział sami górale pod przewodem Andrusikiewicza i ks. Kmietowicza, kiedy na dołach szalała walka bratobójcza, to górale z Chochołowa, Lichego, Dzianisza i Witowa zerwali się do walki o wolność Polski, Ojczyzna nie zapomni im tego nigdy, a pamięć ich żyć będzie w historii polskiej, jak długo żyć będzie naród polski. Na obchód ten zje-

chało się mnóstwo ludu nawet z dalszych wsi powiatu nowotarskiego, czem dano świadectwo, że cała ludność Podhala czuje i myśli po polsku. Na ogół wzięwszy była to uroczystość polska, a w szczególności chłopka, tymczasem garstka mieszczan, na wiec przybyłych, zmajoryzowała setki chłopów i do prezydium, prócz naczelnika gminy Chochołowa, wybrali się sami mieszczanie w większości wszechpolskich przekonania. Prezydium to bez względu na tak wzniosłą uroczystość, objawiło swoją bezwzględność partyjną i nienawiść do ludzi innych przekonań politycznych, choć zaraz po otwarciu wiecu uchwalono jednogłośnie rezolucję, która wszelkie polityczne różnice i waśnie na czas wiecu usuwała. Jednak prezydium wiecu nie zastosowało się do tej rezolucji. Najpierw wbrew woli przewodniczącego wiecu nie dopuściło mię do głosu, gdy w imieniu nauczycielstwa ludowego parę słów powiedzieć chciałem, a dodać muszę, że sam p. Kois na 3 godziny przed wiecem o to mię prosił. Nieprawdę zatem pisze „Gazeta Podhalańska“, że dopiero w czasie wiecu zgłosiłem się do głosu. W czasie wiecu też p. Kois dwa razy udzielał mi głosu, ale wszechpolscy członkowie prezydium temu przeszkadzili.

Gorszy nietakt niż ze mną popełniło prezydium z chłopem p. Curusiem z Zakopanego, bo na czysto chłopskiej uroczystości nie chciało pozwolić, aby mówił, ale pan Kois sprzeciwił się żądaniu wszechpolskich i p. Curusiu udzielił głosu. I oto, gdy p. Curus zaczął mówić, rozległa się komenda: „w lewo zwrot! naprzód marsz!“ — i drużyna nowotarska, straż ogniowa i muzyka z Nowego Targu poszły, by mowy chłopu-ludowca nie słuchać. Odmarsz ten upozorowano niby tem, że czas na kolej, choć do odejścia pociągu było dwie godziny czasu, a te 4 kilometry drogi nawet dziecko w pół godziny potrafiłoby przebyć.

Wobec postąpienia prezydium ze mną znalazło się nauczycielstwo po koleżeńsku i publicznie napiętnowało nietakt prezydium, ale w obronie p. Curusia nie stanął ani jeden g a z d a. Dzieje się to temu, że wśród chłopów podhalańskich nie ma łączności, że ludność wiejska Podhala rozbita na liczne obozy, jak w żadnym powiecie. Aby takich wypadków poniewierania godności chłopskiej więcej nie było, koniecznym jest, aby chłopci z Podhala zorganizowali się i zjednoczyli w Polskiem Stronnictwie Ludowym, do którego lud wiejski całej zachodniej Galicji należy, a które i na Podhalu liczy bardzo wielu zwolenników, czego dowodem ostatnie wybory do Rady Państwa. Wobec wypadków, na które się zanosi, jest koniecznym, by się to stało jak najprędzej. I. Gątkiewicz,

kier. szkoły w Cz. Dunajcu.

**Świątłych włościan powiatu ropczyckiego** zaprasza gorąco Towarzystwo Szkoły ludowej i ropczycki Zarząd powiatowy Kółek rolniczych na kurs oświatowo-społeczny, urządzany w Dębicy dnia 28 kwietnia b. r. (w poniedziałek w dni krzyżowe). Przed południem (od ósmej) będą wykłady o oświacie ludowej, czytelnich wiejskich i t. d. popołudniu zaś (od drugiej) o Kółkach rolniczych. Sprawy bardzo ważne! Z każdej wsi powiatu powinien przynajmniej jeden do dwóch uczestników wzięść udział w kursie!

**Zbrodnie w Rosji.** Według danych zebranych przez ministerjum danych, w czasie od 1904 do 1910 roku w państwie rosyjskiem różne przestępstwa popełniło 730.000 osób. Najmniejszy procent przypada na Królestwo Polskie oraz gubernje zachodnie, największy na prowincje nadwołżańskie i północno-wschodnie.

**Kolej lokalna Bieńczyce-Cła.** Ministerstwo kolejowe udzieliło Jakóbowi Judkiewiczowi w Krakowie pozwolenia na podjęcie przedwstępnych prac technicznych na przeciąg jednego roku dla budowy kolei lokalnej normalnotorowej ze stacji Bieńczyce lub Mogiła istniejącej kolei lokalnej Kraków-Kocmyrzów aż do granicy koło Cła.

**Za ogłoszenie** Samuela Hekschera nie bierzemy żadnej odpowiedzialności.

**Sz. Czytelnikom** polecamy Drogueryę Seweryna Janowskiego w Krośnie (patrz w ogłoszeniach).

## Nowe filje włościańskiego Związku producentów paszy i zboża.

### Padew Kolonia.

Wobec przeszło 100 gospodarzy z okolicy odbyło się w dniu 6 b. m. zgromadzenie w celu założenia filji włościańskiego związku producentów paszy. Zagał zgromadzenie b. poseł Franciszek Krempa, który w długiej mowie wykazywał zależność od handlarzy, w jaką popadli gospodarze przy sprzedaży produktów rolnych i udowodnił na przykładach, że jedynym lekarstwem na wyzysk handlarzy jest organizacja w spółkach. Przewodniczącym zgromadzenia wybrano Walentego Marmolę, sekretarzem Stanisława Hyjka. Następnie udzielił przewodniczący głosu Janowi Biedroniowi, który z ramienia Włościańskiego związku producentów paszy i zboża przedstawił korzyści z założenia filji związku, zachęcił do powiększenia produkcji paszy jako rentownej gałęzi gospodarstwa. W dyskusji brali obok innych gospodarze Antoni Rzeźnik, Józef Kaduczka, Antoni Kukulski, Walenty Hyjek, Michał Rzeźnik. Jednomyślnie uchwalono założyć filję włościańskiego związku producentów paszy i zboża w Padwi Kolonji i wybrano zarząd filji do którego należą: Franciszek Krempa, Walenty Marmola i Stanisław Hyjek. Do związku zapisało się 37 gospodarzy.

Uczestnik.

**Borzęcin.** W ostatnich dniach ruchliwy Włóć. Zw. p. p. założył filję w „domu ludowym“ w Borzęcinie zjechało się około 150 włościan. Dyrektor Zw. Giza oznajmił, że w zgromadzeniu udział może brać każdy produkujący paszę. Wybrano po zgajeniu przew. dyr. Józefa Kobyłeckiego. Następnie Dr Staśko przedstawił cel i zasady stowarzyszenia oraz omawiał kwestje kooperacji ludowej. Przedstawił wreszcie prawne normy stowarzyszeń zar. gosp. P. Jan Biedron mówił o produkcji i racjonalnej gospodarce chłopskiej.

Wreszcie dyr. Giza przedstawił historję związku oraz korzyści, jakie płyną członkom ze Związku.

Do spółki przystąpiło 48 członków, przewodniczącym wybrano Stanisława Cholewę.

## Ceny targowe.

Wiedeń, 22 kwietnia 1913. Spęd 18771 sztuk świń. Ceny sztuk galicyjskich wybrakowane od 100 do 118, lekkie, od 150 do 186, ciężkie od 128 do 126 za 100 kd. żywej wagi. Z powodu znacznie większego spędu ruch na targu był ogromnie ospały, ceny mięsnych opadły o 6 do 8 hal. na 1 kg.

## Śłomę, siano, zboże i inne artykuły rolnicze

najlepiej spieniężyć można przez Włościański Związek producentów paszy i zboża w Krakowie ulica Starowiańska 58. Filje: Jarosław, ul. Słowackiego 1. 84; Tarnów, wojskowy magazyn powiatowy.

Włościański Związek objął dostawę siana i słomy dla armii w Krakowie, Tarnowie i Jarosławiu; wchodził w stosunki handlowe tylko z członkami, płacąc im jak najwyższe ceny. Włościanom spieszy z poradą we wszystkich gałęziach rolniczo-handlowych i udziela im zaliczek na dostawę paszy.

Po wsiach zakłada swoje oddziały rolniczo-handlowe. Zgłaszać się pod adresem: **Włościański Związek producentów paszy i zboża w Krakowie, plac Matejki 7, osobiście lub pisemnie.**

## Tylko 2 korony!

Ktoz czytelników „Przyjaciela Ludu“ pragnąłby oprócz naszej posiadać jeszcze drugą gazetkę, temu polecamy, aby wypisał sobie najtańszy tygodnik obrazkowy, który wychodzi w Krakowie nakładem P. T. E. i pod redakcją Józefa Okołowicza pod tytułem „PRACA“. Jest to doskonała gazetka obrazkowa, poświęcona wyłącznie oświacie sprawom emigracyjnym i zarobkowym oraz rozrywce. Obecnie przynosi w każdym numerze ilustracje z pola wojny.

Całoroczna przedpłata wraz z przesyłką pocztową wynosi w całej Austrii tylko 2 korony, w Niemczech 2 m. 50 f., w Ameryce Północnej 1 dol., we Francji, Belgji i Szwajcarii 4 franki. Adres „Pracy“: Kraków, ul. Radziwiłłowska.

# Na reumatyzm, bóle głowy

migrenę i inne bóle nerwowe polecamy jako jedyne niezawodne nacieranie

## MIGROL

(nazwa prawnie zastrzeżona).

Cena flakonu 70 hal. — Sposób użycia dla każdego flakonu dołączony. Najmniej wysiła się 2 flakoniki. Fabryka oraz główny skład wysyłkowy: **C. K. apteka obwodowa O. HELLMAN w Tarnopolu l. 27.**

### Adresy adwokatów

Adwokat krajowy **Dr Józef Łodygowski** otworzył kancelaryę adwokacką w Żywcu (naprz. poczty)

**Kraków Dr Fr. Bardel** Mały Rynek 1. adwokat krajowy.

**Kraków Dr Józef Gabryelski** Gołębia 14, 1 p. adwokat krajowy.

**Rzeszów Dr. W. Daniec** Zamkowa 4. adwokat krajowy.

## DR. A. MÜLLER

otworzył kancelaryę adwokacką w Nizankowicach.

**Dr. K. Kulczycki** otworzył kancelaryę adwokacką w Jasle, przy ul. 3 Maja naprz. Tow. Zaliczkow.

## Adwokat Dr. ERB

otworzył kancelaryę we Frysztaku.

**Dr. Stanisław Działtowski** Adwokat krajowy, przeniósł swoją kancelaryę z Jasła do Żmigrodu.

**Wojciech Wiatr** Tarnów, Chyszowska 27. em. radca sądu kraj. wyz. otworzył kancelaryę adwokacką.

## Wiktor Skołyśzewski

**Kraków, ulica św. Jana 14, II. p.**

rządowo upoważniony geometra cywilny, przeprowadza wszelkie roboty w zakresie miernictwa wchodzące.

### Zajmującym

jest w dzisiejszym numerze naszej gazetki ogłoszenie szczęścia Samuela Herkschera sen. w Hamburgu. Ta firma zdobyła sobie dobrą opinię przez szybkie i dyskretne wypłacanie tutaj i w okolicy wygranych kwot tak, że możemy każdemu zwrócić uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

## NADESŁANE:

### Cennik nasion

roślin lekarskich i przemysłowych, które dają wielki dochód, wysła bezpłatnie: : : :

**K. Baranowski, Chocimierz o. p. loco.**

**Dobra rada dla emigrantów.** Jeżeli by się kto wybierał do Ameryki, to niechaj nie wybiera innej drogi jak tylko niechaj jedzie na Biuro Wnej Pani Biesiadeckiej, które jest w Oświęcimiu. Tam zostanie dobrze pouczony i poinformowany jak się ma zachować podczas podróży. Na kilka dni przed wyjazdem należy napisać tam po szczegóły, jak się zachować w czasie podróży i jaka cena kart okrętowych, w ogóle po całą informację a to biuro wykaże każdemu drogę, jak sobie ma postąpić. Adresować po informacje należy **biuro podróży Zofji Biesiadeckiej w Oświęcimiu.**

Franciszek Pakosz  
Nev Bedford Mass Ameryka.

**Pomoc w kłopotcie!** Kto posiada zapas Maggiego kostek buljonowych, rozporządza zawsze odpowiednią ilością znakomitego rosolu wołowego, który daje się bardzo łatwo przechowywać. Gospodyni może być wtedy zupełnie spokojna, ponieważ ani nieoczekiwane odwiedziny, ani skwaszenie się rosolu lub też jakakolwiek nieprzewidziana okoliczność, jaka niekiedy w kuchni zachodzi, nie wprawi jej w kłopot.

**Wiele czasu traci** niejedyn człowiek na to, by jęczeć i narzekać, że go trapi rwanie, kłucie, ból w krzyżach, albo postrzał. Są to często najpiękniejsze lata życia, które się na tem traci. A przecież są bóle te tak łatwe do opanowania, jeśli się używa Feller'a kojącej fluidowej z marką „Elsa-fluid“. Sami dowodnie się o tem przekonaliśmy i polecamy naszym czytelnikom sprowadzić od nadwornego aptekarza E. V. Feller'a w Stubicy Elsaplatz Nro 163 (Kroacja) 12 flaszek tego płynu oplatnie za K 5.— W domu nie powinno braknąć również Feller'a przeczyszczających „Elsa-Pigulek“, 6 paczek za K 4.—

## Dra GÖLISA proszek spożywczy

(artykuł znajdujący się w handlu od 1857)

środek dyetyczny pomagający trawieniu. Do nabycia we wszystkich prawie aptekach i składach aptecznych austr.-węg. monarchii. Cena małego pudełka K 1.68, dużego K 2.52. Każde pudełko musi być zamknięte pieczęcią „dra Gölisa“ i zarejestrowaną marką, wreszcie zaopatrzone etykietą z moim facsimile: „dr. Jos. Gölis Nachfolger“. Przy zakupie trzeba zawsze żądać wyraźnie **dra Gölisa proszku spożywczego.**

Jedyny wytwórca (od 1868 r.):

**Dr JOSEF GÖLISA Następcy** Wiedeń Stefansplatz 6 (Zwettlhof). Wysyłka en gros i cząściowa.

## Wyroby tkackie

z najlepszego przedziwa, jaknajstaranniej wykonane, jako to: **Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, dreliszki, chusteczki do nosa, ręczniki, ściertki, obrusy, serwety, barchany, flanele, szwioty, płócienna kolor, na fartuszki, sukienki, bluzki i silne tkaniny na ubrania męskie poleca**

**Tkálnia Płócien**

**MICHAŁA MIĘSOWICZA**

w **Korczynie, obok Krosna.**

Na żądanie próbki towarów bezpłatnie. — Kto tylko raz jeden zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieindziej płócien kupować nie będzie.

## NA RATY MASZYNY



do szycia i haftu

poleca

największy skład w kraju

20—52

firmy

**R. Pawłowski**

w **Krakowie, Rynek 18.**

Cenniki z historią maszyn darmo i oplatnie.

## Galiczyński Związek producentów paszy

w **Krakowie, ulica Basztowa l. 3.**

Przeprowadza wszelkie transakcje paszą jak: **konieczem, sianem, słomą i owsem** oraz pośredniczy przy dostawie żyta dla c. k. armji.

Dostawy podejmuje tylko od producentów-członków.

Zakłada lokalne Spółki producentów paszy dla wspólnej sprzedaży produktów drobnych producentów.

Adres telegraficzny „Zetpepe“, **Kraków, Telefon 384.**

## Do okolicy Krośnieńskiej!

Kilka morgów pola, przypadkowo i z budynkami jest jeszcze do nabycia w **Zęcinie**. Grunta najlepsze, zamżone, można nabyć także na wypłaty, i oddane będą bez wszystkich długów lub ciężarów. **Cena najniższa 1.100 K.** Bliższe informacje daje p. Józef Jeż, urz. w Zęcynie, p. Chorkówka. 2—4

## C. k. Patent Nr. 41.589

Nowy cudowny wynalazek dla cierpiących na **przepuklinę**

Nowo wynaleziony pasek rupturowy, bardzo lekki, dla największego wypadku 12 dkgr. wagi bez sprężyny lub metalu, nosi się bez bólu i radykalnie przytrzymuje przepuklinę. Odpowiedź za dołączeniem marki odwrotną pocztą.

**M. Kantorowicz, Podgórze**

koło **Krakowa, Józefińska 6. 21—34**



## Wesoły kącik!

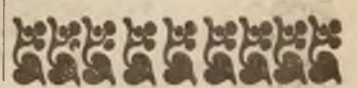
**Śmieszna siostra.**

— Oświadczyłem się pani, a pani się śmieje; czy ze mnie?

— E nie, z mej starszej siostry.

— Co!

— A tak, bo mi dziś jeszcze mówiła, że na całym świecie nie znajdzie się taki idyota (głupiec) któryby mnie chciał wziąć za żonę, a tymczasem pan mi się oświadczył i... wyjdę za pana.



Poczta, telegraf i stacya kolej. w miejscu. Telefon nr. 50.

## Browar Parowy w Trzciniicy\*)

poleca P. T. Publiczności

**Piwo kulmbachskie** napełnione do flaszek i pasteryzow. w browarze

**Piwo kulmbachskie** jest 14 stopniowe (nie alkoholu, tylko cukru)

w gatunku tak mocne, jak importowane z Monachium i Kulmbach.

## PIWO KULMBACHSKIE

wyrabiane **wyłącznie** ze słodu, przy wysokiej temperaturze suszonego, **bez domieszki słodu prażonego**, w skutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku, niż piwo z wielu browarów zagranicznych, przypominające smak karamelu.

**Piwo kulmbachskie** zaleca się osobom bezkrwistym, szczególnie panom i rekonwalescentom. — Zamówienia skutecznie **wyłącznie** browar w Trzciniicy, a nie jak wiele innych zagran. browarów przez pośredników, którzy sami napełniają flaszki.

**Piwo kulmbachskie**

Równocześnie poleca browar dobrej jakości: **Piwo kasynowe i Porter.**

Browar parowy w Trzciniicy został odznaczony za wszystkie swoje gatunki piwa, na następujących wystawach: w Krakowie srebrny medal min. handlu, w Berlinie, w Bordeaux, Brukseli, Hamburgu, Londynie, Neapolu, Paryżu, Pradze, Rzymie, Riad, Strassburgu i Wiedniu, złote medale, krzyże zasługi i dyplomy honor. Cenniki darmo i oplatnie.

\*) Browar obecnie nie jest w dzierzawie, tylko we własnym zarządzie, dlatego jakość piwa taka, jak dawniej była.

Największa wygrana ewent.  
**Million Koron.**

**Ogłoszenie**  
**szczęścia.**

Wygrane poręcza państwo.

Zaproszenie do współdziałania  
w szansach zysku

poręczoną przez miasto Hamburg wielkiej loterii pieniężnej,  
w której muszą być pewnie wygrane

**13 milionów, 731.000 Marek.**

Według nowego postanowienia wysokiego rządu, została ta loteria przez powiększenie kapitału znacznie polepszoną, albowiem przeciętnie prawie wszystkie wygrane doznały powiększenie o 40% ich dotychczasowej wartości, tak, że żadna inna loteria świata nie daje tak dobrych szans.

Największa wygr. wynosząca dotychczas w najlepszym razie

**600.000 Marek,**

została obecnie podwyższoną na

**Million Marek.**

Dalsze wygrane będą ewentualnie wynosić:

Marek 900.000	Marek 305.000
" 890.000	" 303.000
" 880.000	" 302.000
" 870.000	" 301.000
" 860.000	" 300.000
" 850.000	" 200.000
" 840.000	" 100.000
" 830.000	" 90.000
" 820.000	" 80.000
" 810.000	" 70.000

oraz wiele wygranych po marek 60.000, 50.000, 40.000, 30.000, 20.000, 10.000 i t. d.

Wogóle składa się ta loteria z 100.000 losów, z których 56.023, a zatem więcej niż połowa, musi być wylosowana w ciągu 7 losowań.

Urzędowa cena losów 1. ciągnięcia, wynosi za

Cały los Marek 10 (K. 12)	Pół losu Marek 5 (K. 6)	Ćwierć losu Marek 2.50 (K. 3)
------------------------------	----------------------------	----------------------------------

Urzędowy plan losowania, zaopatrzonego herbem państwa, z którego wynika dokładny obraz następnych losowań, jakoteż spis wygranych, posyłam na żądanie darmo i opłatnie. Każdy uczestnik otrzymuje urzędową listę ciągnięć zaraz po odbytem ciągnięciu.

Wygrana wypłaca się zaraz pod gwarancją państwa. Zamówienia proszę przysyłać zaraz, najpóźniej do

**2 Maja.**

**SAMUEL HECKSCHER SENR.,** interes bankowy w Hamburgu Nr. 1026

tutaj odciać.

List zamówienia do pana **Samuela Heckscher senr.**  
Dom bankowy, Hamburg Nr. 1026.

Proszę mi przysłać .....  
(cały los po M. 10.— = K 12.—  
pół losu " " 5.— = " 6.—  
ćwierć losu, " " 2.— = " 3.—

Adres: .....

Powyższą kwotę załączam } Przekreślić słowa  
przekazem pocztowym } niepożądane.  
zechciej Pan pobrać za zaliczką }

## Dobra sposobność zakupna gruntów!

W Stankowej w powiecie Iłskim od kościoła o 4 Klm. szkoła w miejscu nabyć można grunta w cenie od 700 do 1200 kor. za morg dobrej roli. Nabywający powyżej 8 morgów otrzymuje bezpłatnie drzewo w lesie na budynki. Wymagane najmniej 60% gotówki, reszta pożyczka bankowa. 5-6

Zgłoszenia **Kazimierz Maksymowicz, Stan-**  
**kowa p. Tyrawa wołoska.**

Pierwszym warunkiem zwycięstwa ludu jest  
zjednoczenie się wszystkich chłopów w jed-  
ną armię P. S. L.

## LINJA HAMBURG-AMERYKA

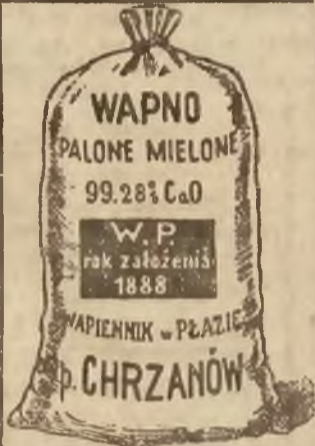
Regularne przewożenie podróżujących znanymi pierwszo-  
rzednymi parowcami. **HAMBURG — NOWY - YORK.**  
**HAMBURG — FILADELFA. HAMBURG — KANADA.**

Hamburg — Brazylja	Hamburg — Srodkowa
Hamburg — La Plata	Ameryka
Hamburg — Arabja	Hamburg — Wenezuela
Hamburg — Persja	Hamburg — Kolumbia
Hamburg — Afryka	Hamburg — Kuba
Hamburg — Indje zach.	Hamburg — Meksyko
Antverpia — Kanada	

Linja Hamburg-Ameryka prowadzi na prawie wszystkich swolch nowojorskich parowcach cztery klasy przewozowe: I kajuta, II kajuta, III klasa i międzypokład. Parowce Linji Hamburg-Ameryka dają przy znakomitem utrzymaniu, prędkości i wygodnym przewozie dla podróżujących w kajutach i wychodźców. 16-52

O wyjaśnienia i co do przewozu należy się zwrócić do generalnej reprezentacji linji Hamburg-Ameryka, Wiedeń I. Kärtnerstrasse 38, albo do jej agentur:

**we Lwowie, ulica Gródecka I. 95,**  
**w Czerniowcach, Herrrengaassel 16.**



## Wapiennik w Płazie

poczta: Chrzanów.

(Firma katolicka i polska a najstarsza w Galicji). Produkuje wapno budowlane, do celów chemicznych i wapno palone mielone do nawożenia gruntów.

Ceny umiarkowane, na żądanie oferty.

DR. SZURA Nr. 217 BEZPŁATNIE.

## Patentowanymi maszynami Dra GASPARY do wyrobu dachówek

pracuje kilka tysięcy zakładów.

Maszyny do próżnych bloków betonowych. — Maszyny do cegły cementowej. — Maszyny do drenów cementowych. — Formy do schodów, rur, słupów betonowych i t. p. — Maszyny do drobiazgu kamieni, maszyny walcowe, mieszadła do zaprawy. — Prasy do płyt wszelkiego rodzaju, oraz sztucznego sztyru asbestowego.

FABRYKA MASZYN

**Dr. GASPARY i S-ka, Markranstädt obok Lipska.**

Prosimy o odwiedzić fabryki.

Od 1878 R. Cenony wszędzie, głośny i ulubiony domowy środek. Przeważnie większych zamówieniach, ceny znacznie niższe.

## Aptekarza A. THIERY'ego BALSAM

Prawdziwy tylko pod znakiem ochronnym zielona z konnicą. — Prawnie ochroniony. — Wszelkie podrabianie i rozsprzedawanie innego balsamu pod ludzką marką, ściga się karnie. — Balsam ten jest znanym skutecznym środkiem leczniczym na wszelkie choroby płucne i piersiowe, kaszel, wyrzuty, chrypkę, katar gardłowy, cierpienia piersiowe i płucne, szczególnie przy Influenzie, bóle żołądka, zapalenie nerek i śledziony, brak apetytu, usuwa niestrawność, zatwardzenie, specjalny ból zębów i choroby ust, darcie, leczy oparzenia, krosty etc. 12 małych, albo 6 podwójnych lub też jedna wielka specjalna familijna flaszka K 5.00.

Aptekarza A. THIERY'ego Jedynie prawdziwa maść centylolowa zapobiega i usuwa zatrucie krwi. Czyni zbyteczną prawie zawsze wszelką bolesną operację używa się jej na obolałą pierś położnic, zastój w odpływie mleka, na pierś stwardniałą, na czerwone, otwarte rany w nogach, na rany, obrzęki nogi, nawet na pruchnięcie kości, na rany: od cięcia, żgnięcia, strzała, użądlenia i zgniecenia, na wydobycie obcych ciał, jak: szkła, drzewa, piasku, śrutu, kolecy itd. na wszelkie guzy, narośle, karbunkuly, nowotwory, nawet: na raka, na robaka palcowego, na guzy paznogciowe, pęcherze, odparzone nogi, oparzelizny, odleżale ciała u chorych, krosty nabiegłe krwią, ciecierz uszu, rany u dzieci itd. Wysyłka tylko za poprzedniem nadesłaniem lub pobraniem należytości. 2 tygielki Koron 3.60. 10-10

Adresuje się:

**Schutzengel-Apotheke des A. THIERY'ego PREGARDA bei Rohitsch.**  
W Krakowie nabyć można: w apt. Konst. Wiszniewskiego i drogueryi Wiszniewski i Jędrzejowski.

**ZEFIRY, KANAFASY**

(podciel) oxfordy, sztyfony, materye na suknie damskie, materye bawelniane na odzież dla mężczyzn i chłopców, płótna zwykłej i przesłodzonej szerokości i płócienka kolorowe na fartuszki, sukienki i bielizę w najlżejszych gatunkach polecana najtaniej chrześcijańska firma

**HUDEC i LOCHMAN, tkalnica, Nove Město nad Metuji (Czechy),**

Przepisywanie wykonana kolekcja wzorów bezpłatnie i frakto.

Setki listów z serdecznymi podziękowaniami za skuteczne bandże na przepukliny, czyli bruch, otrzymał M. L. POLACZEK w Samborze Nr. 52. — Dla kobiet, dzieci i



mężczyzn po K 4, 5 i 6; angielskie po K 8, 10 i 12, zaś patentowane amerykańskie po K 14, 18 i 22. Zamawiając należy podać miarę przez biodra wokół, w pachwinie lewej czy prawej? Czy opadło w dół? Czas cierpienia, wiek i czy już używano jakie bandże? — Wysyła pocztą w skrzyneczce bez podania co w środku się znajduje. Albo też można do Sambora przyjechać i osobiście bandaż dopasować. 14-20

Potrzebny chłopiec do nauki stolarstwa. Kraków, ulica Czarnowiejska 31. 1-2

Sklepiczarni poszukuje się od 1 czerwca 1913, któryby na własną rękę prowadził sklepik, trafikę i wyszynk wina za rocznem wynagrodzeniem 300 Kor. Zarządowi Kółka w Dobieszynie. Zgłoszenia do 20 maja 1913, do Zarządu Kółka rolniczego w Dobieszynie, p. Jedlicze. 1-2

Dom mrowany w Straconce o 3 pokojach, nadto stajnia, stodoła i 5/2, móg gruntu, przy dwu drogach jest zaraz, za przystępną cenę i z wolnej ręki do sprzedania. Miejsce stosowne do otwarcia kowalstwa lub innego przedsiębiorstwa. Zarobki są bardzo dobre w kamieniołomach i lasach i za piasek z własnego kamienia. Odległość od Białej-Bielska do 4 km. Blizsza wiadomość u Józefa Proczera w Straconce, Nr. 43, p. Białej. 1-2

## SULMIALSKIE

najlepszą, wzięcie się niosące i tuczne kury, nagrodzone na wszystkich większych wystawach jako najlepsze ze wszystkich ras; kura gospodarza I klasy jest wytrzymała niewybredna (sama szuka pożywienia światowo-sławna do pieczenia i na różen, styryjska pularda jest zawsze na cesarskich przyjęciach. Kogut lub kapłon 6 miesięczny waży 4 kg. kura 3 kg. 1 kogut i 2 kury 80 kor. 15 jaj do wylęgu k. 850 wysyła za zaliczką A. Schmidt, zakład chowu drobiu w Judendorf koło Grazu.

Wojna polityczna, którą prowadzimy dla zdobycia należnych rzeszy chłopskiej prawo potrzebuje amunicji w postaci gazet, broszur, organizatorów, agitatorów i t. p. Na to trzeba pieniędzy. Dlatego przy zebraniach zabawach, weselach i t. p. pamiętajcie o składkach dla skarbu P. S. L.

# PRZYJACIEL LUDU

## Dalsza parcelacya dóbr Wierzchnia polna

w powiecie Kałuskim jest obecnie w toku. Do nabycia bardzo dobre grunta i dwukośne łąki, oraz zręby o dozwolonym korczunku. Do większych gospodarstw można dobrać lasu.

**Ceny umiarkowane, warunki kupna korzystne.**

We Wierzchni osiedliło się już kilkanaście osadników polskich od Niska i Rozwadowa. Pod kaplicę i szkołę polską dwa morgi gruntu w środku kolonii oddzielono, a cegła we własnej cegielni wypalana. Stacja kolei Kałusz odległa o 12 kilometrów. Lasy kameralne budulcowe i opałowe w sąsiedztwie, a koloniści mają przyrzeczone budulec po niższych cenach. Wyjaśnień udziela Karol Burghardt, zarządca dóbr Wierzchnia dwór p. Kałusz alboważ gospodarze Jan Ortyl 1-7 lub Adam Drozd, tamże.

## Zofia Biesiadecka



## Biuro podróży Oświęcim

Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do Ameryki lub Kanady, aby udali się z pełnym zaufaniem tylko wprost do **Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,** które nie ma żadnych agentów ani naganiaczy.

## ZA DARMO

nie, ale bardzo tanio można ubezpieczyć od ognia, pioruna i eksplozji swoje mienie i dobytek. Zgłoszenia przyjmuje

# „WISŁA“

Ludowe Tow. Wzaj. Ubezp.  
we Lwowie, ulica Wałowa L. 14.

Zastępcy na prowincji.

## Spółka fakturowa

w Krośnie  
stowarz. zarejestrow. z potrójną poręką  
przyjmuje

wkładki oszczędności  
i płaci 5 i pół procent od  
dnia złożenia.

Dolary i obce pieniądze liczy  
najwyżej i wydaje bezpłatnie  
skarbonki dla drobnych oszczędności. — Z Rady nadzorczej Dr. Feliks Czajkowski, Jędrzej Krukierka, członek Rady nadzorczej Stron. Lud. i t. d.

Próbki i cenniki darmo.

Proszę zawsze żądać  
wyrobu krajowego!

### MUNKA

oszczędzające, Jędrne mydła  
z „Nosorożcem“ lub „Kosą“  
z pierwszej galicyjskiej  
-- parowej fabryki --

### MYDŁA

SZYMONA MUNKA  
w ŻYWCU 15.

Założona w roku 1846.

Odporność na pola. — Zdrowie roślinie.

## Dochód rolnikowi

wnosi nawożenie 40% solą potasową.

40% sól potasowa wzmacnia oziminę,  
podwyższa ilość i jakość plonu zbóż  
jarych — roślin okopowych — jarzyn —  
owoców i t. p. 10-10

JÓZEF KARRACH, Lwów.  
Kościuszki I. 18.

Cenniki i broszurki darmo i opłatnie.

## Oryginalna „Mélotte“



jedyna w świecie wirówka  
z bębniem wiszącym swobodnie  
w łożysku kulkowym!

Najlepszy chód! — Najprostsza obsługa! — Najdokładniejsze odśmietanie!  
Konstrukcja genialna! —

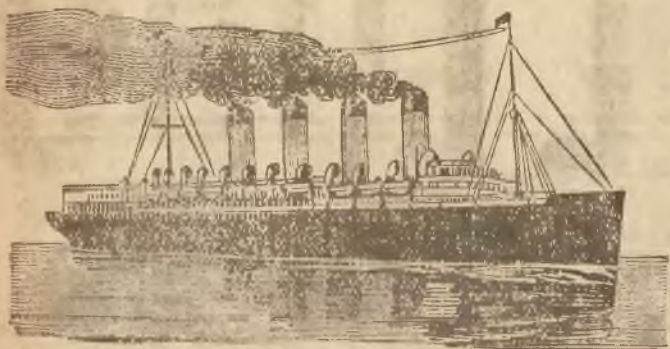
Oryginalna Mélotte  
jest  
królową wirówek!

Biuro centr. Mélotte, Wiedeń, IV, Meyerhofg 16.

# Kasa Zaliczkowa w Żywcu

Stowarzyszenie z ograniczoną poręką

przyjmuje wkładki Oszczędności na 5 1/2%, udziela pożyczek wekslowych, hipotecznych, bierze w zastaw papiery wartościowe, przeprowadza transakcje, zmienia pieniądze zagraniczne i t. p. Prezesem Rady Nadzorczej: Dr Adam Fonferko. Dyrekcję stanowią: Stanisław Szczepański; Dr J. Łodygowski i Grzegorz Jakubowicz.



Po bliższe informacje należy pisać i listy adresować:

## Anglo - kontinentales Reise Bureau

(Anglo kontynentalne Biuro podróży).

Glashaven 22, ROTTERDAM (Holland).

## Spróbujcie a przekonacie się

że najlepiej jechać do Ameryki angielskimi okrętami, bo są największe i najtańsze (4 dni i 10 godzin morzem) najlepszy wrt i obsługa na nich oraz najwytworniejsze urządzenie trzeciej klasy. Na angielskich okrętach niema tak zwanego międzypokładu, jest tylko klasa trzecia o kajutach dla 2-6 osób na wzór klasy drugiej. Osobne jadalnie i sale do zabaw.

Okręty idą wprost do portów:

Półn. Ameryki: New-York, Boston, Philadelphia i Port-Kanady: Halifax, St. Jon i Quebec. [land. Poludn. Ameryki: Montewideo i Buenos-Aires (Argentyna) Rio de Janeiro i Santos (Brazylja).

Urzednicy Polacy! Ceny niskie. Zastępców poszukuje się. — List zwyczajny oplaca się marką za 25 hal., a pocztówkę za 10 hal.

## Jaja wylęgowe

kur „Wajendotów“ złotych po 80 hal. za sztukę wraz z opakowaniem sprzedaje Hodowla kur W. Serafina w Mrańnicy p. Boryslaw.

## SZKOŁA

kroju i szycia

Wandy Włoszczyńskiej

dypłom. uczennica Parysk. Akad. Umiej. Dla przyjezdnych pensionat ul. Karwicka 1. 14 II p., Kraków.

## Wylęgarka

K. 45 wylęga lepiej niżeli każda kura. Darmo na próbę G. MÜCKE, Pottendorf 141, k. Wiednia Setki poleceń i świadectw z całej monarchji darmo i oplatnie. 1-10

Specjalność! Bandata na przepukliny. Orłaki brzuszne dla pań i pańów. Dla szczupłych pań podkładki cielisto-rodzawne-gumowe wypielonane powietrzem, na piguł w celu poprawienia figury gorau. Korektory przeciw zagableniu i ukrzywieniu. Podpaski mieszane. Bandaż przeciw opadaniu macicy. Pończochy gumowe na żyłki. Relewicka gumowa do rozmiętego ciała. Gumowa dyskretna naciągająca przeciw moczeniu w łóżku i do chodu. Przyjmują się rozceć na reperacyę. Na żądanie wyjeżdżam. Cennik wysyłam dyskretnie. Polaczek, Samhor No 11 Pl.

## GLEUSI

dobrze niesłyszający albo cierpiący na szum w uszach niechają żądają obszernej broszury za 40 hal. w markach o zupełnym aparacie usznym zadziwiającym działaniu. Cena 16 kor. na oba uszy 28 kor. Ten przyrząd jest za ledwo widoczny przy noszeniu go w uchu. Za nadesłaniem pieniędzy wysyła oplatnie, inaczej za pobraniem Jedyne skład w Zygm. Güntbergera, Wiedeń I, Klosterneuburgestr. 61. 7-10

!! Tysiące podziękowań !! dają nam wyobrażenie o pewnem działaniu;

## „Wina ziołowego“

Wino to wyrabiane ze ziół leczniczych, używane bywa w razie kureczów i bólów żołądkowych, niestrawności, braku apetytu i obstrukcji. Cena faszki K 2-40.

3 faszki wysyłam oplatnie nie licząc ani opakowania ani skrzynek.

Jedyny wyrób i skład wysyłkowy C. k. Apteka Cyrkularna J. LEWICKIEGO w Buczaczu (Rynek 2).

## Rozszerzajcie

„Przyjaciela

„Ludu“

## Pierwszy i najstarszy skład w kraju

maszyn do szycia i haftu, krawieckich i szewskich oraz do wyrobów pończoszkowych i trykotowych. — Kurs haftu bezpłatnie. Agentami się nie posługuję.



Przyjmuje do naprawy maszyny do szycia wszelkich systemów.

JÓZEF IWANICKI, mechanik specjalista

w Krakowie: hotel Pollera ul. Szpitalna 1. 32.

Cenniki oplatnie i darmo.

Lwów, ul. Akademicka 1. 2.

## WOSK PSZCZELNY

żółty, prawdziwy, pod gwarancją czysty.

Najprzedniejszy gatunek za 1 kg. K. 8-60, drugi gatunek za 1 kg. K. 8-—, chemicznie bielony za 1 kg. K. 4. oplatnie do każdej miejscowości wysyła bez zadatku

„PSZCZOŁKA“ Krajowy Zakład produkcji wosku w Tarnowie.

Cennik świec dla Przewiel. Duchowieństwa i Bractw kościelnych na żądanie darmo i oplatnie. 8-12

Drogueria pod „Czarnym Psem“ i główny skład materiałów aptecznych Seweryna Janowskiego w Krośnie. Fabryka farb pokostowych, bursztynowych i emaliowych, oraz fabryczny skład farb, lakierów, pokostów, olei, artykułów i nowości gospodarsko-rolniczych i przemysłowych, artykułów do fabryk, gorzeli, raffinerji, Kólek rolniczych itp. — Wszystkie materiały dla pp. stolarzy, malarzy, rzeźbiarzy i pozłotników. — Mydło najlepsze do prania 100 kg. 73 K. — Pewne środki do tępienia grzybów. — Proszki przeciw owadom, pluskwom, karakanom, molom i muchom. — Wszystkie ziola ks. Kneippa. — Cukierki przeciw kaszlowi, tran rybi, olbrot, buljon. — Koniaki kuracyjne, wina lecznicze. — Wszystkie środki do pielęgnowania i konserwowania zębów. — Główny skład mydełek toaletowych i kremów przeciw liszajom i wyrzutom skórny, mydło do golenia. — Wielki wybór perfum i wód kolońskich. — Aparaty, klisze, przybory fotograficzne. — Sanki. Szminki, krepy, mastiks i ognie sceniczne. — Wszystkie pewne środki do farbowania i przeciw wypadaniu włosów. — Główny skład wód mineralnych i przyborów do kąpieli. — Ognie sztuczne w wielkim wyborze. — Laktometry do badania mleka, polecione przez c. k. Ministerstwo rolnictwa, 1 szt. z opisem 1 K. — Najlepsza i najzdrowsza kawa 1 funt tylko 80 hal. — Kto zakupi towaru na 10 K, otrzyma bezpłatnie książkę: „Weterynarz domowy“.

## Gospodarze popierajcie swoich braci!

Knujcie do pokrycia dachów najtrwalszy i najpiękniejszy Ołomunlecki łupek asbestowy wyrób braterski firmy Obrański i Prucek w Ołomuńcu, który za zupełnie ogniotrwały przez władze został uznany i przez Ministerstwo obrony krajowej i Ministerstwo kolei do największych budowli używany. Dostarczamy na sztuki razem z gwoździami i wykonywa pokrycia z własnych składów

- - w Podgórzu ulica Józefińska 1. 6. - - obok mostu Podgórskiego jakoteż ze składów naszych zastępców w całej Galicji bez jakiegokolwiek nadwyżki o 30% taniej od innych lihych i obcych wyrobów.

Generalne zastępstwo i filia dla Galicji Juer Holländer, Podgórze.

## Dobrze, że nie kupilem



tydowskiej Nicholy — było by po spodnich. Moterye na ubrania z polskiej tkalni domowej Antoniego Barula — Korczyń z podwojnie kręconych nici są nadzwyczaj trwałe a przy tem tanie.

Proszę się przekonać i żądać darmo cennika na ubrania zimowe męskie i dziecięce. Towar który się nie podoba wymieniam, aże zwracam pieniądze

Adres: Antoni Barul Pod opieką Św. Józefa tkalnia w Korczyń (Galicya)

Jaśło w kwietniu 1918.

## Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiamy, iż z dniem 28 kwietnia 1918 r. rozpoczynamy bezpłatny kurs nauki kroju damskiego dla Pań i Panien, które nabyły już lub zamierzają zakupić u nas maszyny do szycia. Prosimy zatem o wczesniejsze zgłoszenie się, byśmy mogli uczących się tak rozdzielić, aby naukę mogli należycie wyzyskać. Nauka odbywać się będzie od godziny 8-jej rano do 12-jej w południe i od 2-jej do 6-jej po południu w lokalu: Uniwersytetu Ludowego ul. 8-go Maja. Zgłoszenia przyjmują osobiście lub listownie niżej podpisani.

Z poważaniem

J. KUKULSKI i W. LORENC

Skład maszyn do szycia w Jaśle ul. 8-go Maja.

Koszta na przyrządy pomocnicze i papier do rysowania w kwocie 5 koron ponoszą Panie biorące udział w nauce.

## ROLNICY

pod zasiewy jare, na łąki, pastwiska i pola z roślinami pastwnymi

stosujcie

## TOMASYNE

ze znakiem

Stern Marke

na worku

Gleby żyźniejsze!

„GWIAZDA“

Rośliny piękniejsze!

Zbiory znaczniejsze!

Baczność! na powyższy znak na worku i na plombie „Gwiazda“.

Reprezentacya dla Galicji i Bukowiny

Józef Karraeh, Lwów, Kościuszki 1. 18

Cenniki i broszurki darmo i oplatnie. 8-8

## Bibułki cygaretowe „POBUDKA“ Bełdowskiego

są bardzo chwalone przez palaczy, bo posiadają dym chłodny i łagodny i nie wywołują przekrwienia krtani. Niestety — jest jeszcze wielu, którzy kupują i przepłacają, licząc bibułki zagraniczne t. zw. paryżkie (w Wiedniu wyrabiane) zapominając, że to jest ze szkoda i ujmą dla na-

szego przemysłu. — Nie wysyłajmy lekkomyślnie naszych pieniędzy w obce kraje, bo ich nie mamy za dużo a nadto utrudniamy i opóźniamy rozwój naszego przemysłu. Wierzyć miem słowem, idźcie do trafiki kupić książeczkę „Pobudki Bełdowskiego“ za 4 h., celem przekonania się o dobroci tejże.

Fabryka tutek i bibulek cygaretowych M-ra W. Bełdowskiego w Krakowie.

Przy zakupie bibulek, proszę dobrze uważać czy jest nazwa „POBUDKA“ i moje nazwisko „BEŁDOWSKI“.

# Tkálnia Mieczysława Boneta w Korczynie

p. loco, wyrabiająca płótna z przedziwa lnianego i konopnego przyjmuje od Braci włóścian przedziwo na wyrób płótna, ręczników i t. d. po cenie bardzo umiarkowanej. — Agentów do zbierania przedziwa po wsiach przyjmuje się pod bardzo korzystnymi warunkami. 2-5

## Najlepsze źródło czeskie!



**Tanie pierze!** 1 kl. szarego dartergo pierza 2 K; lepszego 2-40 K; półbiałego 4 K; białego puchowatego K. 5-10, 1 kl. najprzedniejszego białego jak śnieg, dartergo 6-40 i 8 K; 1 kl. puchu szarego 6-17 K; białego przedniego 10 K; najprzedniejsz. z piersi 12 K.

### Przy odbiorze 5 Klg. opłatnie.

Gotowa pościel z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego lub złotego nankinu i pierzyna 180 cm. długość 120 cm. szerokości wraz z 2 poduszkami, każda 80 cm. długości, 60 cm. szerokości napelnionymi nowym szarem, bardzo trwałym puchowatem pierzem 16 K, półpuchem 20 K, puchem 24, pierzyny osobno po 10, 12, 14 i 16 K, poduszki 3, 3-50 i 4 K. Pierzyny 2 mtr. długie 140 cm. szer. po 13, 14-70, 17-80 i 21 K. Poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szer. po 4-50, 5-20 i 5-70 K. Piernaty z mocnego pisanego płótna 180 cm. długie, 116 cm. szerokie po 12-80 i 14-80 K. Wysyła za zaliczką od 12 K począwszy opłatnie. Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy za towar nieodpowiedni. Obszerne ceniki darmo i opłatnie.

S. Benisch w Deschenitz Nr. 905 Czechy. 39-50

**Nie splanajcie wrogich gazet pieniędzmi za ogłoszenia!**

**Folwarczek** zaraz do sprzedania. 30 mórg najlepszej nadwiślańskiej ziemi z budynkami, 1 1/2 km. do kolei. Na hipotece może zostać 14000 kor. Wyjaśnienie udzieli: Weber, Laskówka p. Szczucin. 1-8

## Wyborny miód

deserowy, kuracyjny lipcowy, rarytas miódoborów z własnej pasieki, 5 klg. puszka koron 7. Miód patoka 5 klg. K. 6-50. Wyborny miód stołowy do picia 5 klg. blaszanka kor. 6-20. Wysyła za zaliczką. **J. M. FARBA.** Podhajce 37.

Patent austr. 41756.  
**Wyrób Krakowski!!**  
Doskonałe  
**pokrycie dachówkami**  
Lekkie i piękne, nie wymaga nigdy reperacji. 8-80  
Najwyższy stopień ogniotrwałości.

# ASBIT

**Zupek asbestowy odporny na zmiany powietrza i wiatry.**  
**Fabryka łupku asbestow. „ASBIT“.**  
Spółka z ograniczoną poręką. **KRAKÓW.**  
**Fabryka: ul. Starowińska 60**  
**Biuro centr.: „ ” 43**  
Dokładne kosztorysy podaje Fabryka za doniesieniem długości krokiew i kalenicy.

## 500 KORON

zapłacę Panu, jeśli mój **RIA-BALSAM** nie usunie w przeciągu 3 dni bez bólu odcisków, brodawek, stwardnień skóry. Cena za słoik wraz z listem gwarancji 2-3 cyjnym 1 korona.

**KEMENY, KOSZYCE, WĘRY**  
I. skrytka pocztowa 12310.

18.000 podziękowań od wdzięcznych uzdrowionych  
**Światową sławę** uzyskał w krótkim czasie znany i wychwalany powszechnie środek do nacierania pod nazwą

# Ichtomentol

który setkom tysięcy cierpiącym przywrócił zdrowie i dziś jest prawie u każdego ulubionym środkiem domowym, który jak najbardziej zastarzałe i uporczywe wypadki:

reumatyzmu, gościeca, nerwoboli, bólu głowy lub zębów, kłucia w boku, spuchlizny, zapalenia stawów i tym podobne delegliwości usuwa bezpowrotnie w jak najkrótszym czasie, nawet w tych wypadkach, w których inne środki nie pomogły. Skutek nadzwyczajny. Działanie szybkie i pewne.

Jedyna główna fabryka i wysyłka prawdziwego **ICHTOMENTOLU**  
Laboratorium chemiczne aptekarza

**SZYMONA EDELMANA w Samberze, Rynek 30b.**

Pocztą wysyła się franco — (z opłaconą pocztą) 5 flaszek za 6 koron, — 10 flaszek za 10 koron, — 25 flaszek za 23 koron.

**UWAGA:** Uprasza się żądać tylko Ichtomentolu w plombowanym opakowaniu i zamawiać Ichtomentol tylko ze Sambora.

## Kto chce członka rodziny zaopatrzyć w męską lub damską dobrą bieliznę

ten niech zamówi 45 m. resztek białego płótna rumburskiego, zefiru, ręczników itp., a kosztuje jeden metr 55 halerzy. Resztki są bez błędu, z dobrego materiału, każda reszotka długości 8 do 14 metrów. Tańsze resztki w cenie po: 40, 45, albo 50 halerzy za metr, są krótsze albo gorszej jakości, jednakże dobrze przydatne, wszystkie resztki w trwałych barwach bez błędu.

Próbek resztek nie przysyła się, lecz firma bierze wszelką gwarancję za dobroć towaru, a w razie niepodobania się można zwrócić opłatnie. Wysyłka za zaliczką w paczkach 5 kg. (40 do 45 metrów).

Renomowana tkálnia towarów lnianych i bawełnian.  
**Emil Winternitz, Nachod (Czechy).**

## Najwyższe plony zapewnią rolnikom! Wapno palone, mielone, nawozowe.



Oferty i ceniki na żądanie.

**Dr. Feliks Niemczewski i Ska**

Wapienniki, Kamieniołomy i Miła wapienna „Trzebińca“  
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Kraków, ulica Bracka 1. 6. — Telefon 2456.  
Sprezentacja na Galicję: „PŁUB“, Dom kemlowski-rolniczy Stefana Konopki, Kraków, Rynek Kłopotarski 5, Telefon Nr. 1055.

# Galicyjski Bank Ludowy

dla rolnictwa i handlu we Lwowie  
**Sykstuska 17, telefon Nr. 1677 i 1678.**

Bardzo korzystna lokacja pieniędzy przez wkładki na książeczki wkładowe od 20 koron począwszy na

## 5%

z wypłatą do 5000 K dziennie bez wypowiedzenia. — Po-datek rentowy opłaca Bank z własnych funduszy. — Wkładki zamiejscowe przesyła się do Banku najlepiej przez pocztową Kasę oszczędności, której czeki Bank wysyła na żądanie bezpłatnie, tak, że na każdej poczcie pieniądze bezpłatnie do Banku wysłane być mogą.

## Pożyczki hipoteczne!

Najkorzystniejsza i najpewniejsza przesyłka pieniędzy z Ameryki wprost do nas lub do naszych zastępstw w Ameryce, których adresy każdej chwili na żądanie podajemy. Przesyłka zostaje następnie u nas oprocentowana albo według zlecenia w kraju wyplacona.

PP. Emigrantom zaleca się ten sposób przesyłania w ich własnym interesie, gdyż daje to największą pewność bezpieczeństwa.

## JAN MIEZIN w Krościenku Niż. obok Krosna

Główny skład piwa Trzcinickiego we flaszkach i beczkach, znakomite piwa: Leżak — Marcowe — Kasynowe — Porter — Bawarskie. — Hurtowny skład spirytusu, rumu i rosolisów.

## Dachówka Eternitowa

Patent.

Patent.



Najtańsza i najlepsza do pokrycia dachów jest dachówka Eternit. Można nią kryć nawet stare budynki drewniane. Tak lekka, że jednokonną furmanką przywiezie na duży budynek. Ostrzegam kupujących, że prawdziwą dachówką eternitową jest tylko ta, na której jest stempel z napisem „Eternit“. Inne materiały podrabiane niestemplowane są kruche i przemakalne, a agenci po wsiach oszukują kupujących, sprzedając podrabiane materiały za Eternit.

Proszę Panów gospodarzy nie dać się oszukiwać przez agentów. 5-26

Fr. Trębacz, Karniowice, p. Trzebińca.

## C. k. rządowo upoważnione Biuro wojskowe

emerytowanego c. i k. kapitana i audytora (sędziego wojskowy) **Józefa Martusiewicza** w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 1. 28 przeprowadza wszelkie sprawy wojskowe.

Zaraz Kole Brzostka, pow. Pilzno jest do sprzedania w całość lub na morgi 100 morgów bardzo dobrej gleby, w tem około 10 m. łąk. Nabyć można po bardzo przystępnej cenie. Kościół, szkoła, poczta, Urząd podatkowy i Sąd pow. w miejscu. Zgłoszenia przyjmuje oraz daje wszelkie wyjaśnienia Andrzej Tułeczki w Brzostku p. loco, lub J. Staniszewski w Nawsin brzost. p. Brzostek. 8-8

## = KRÓLIKI =

Hodowla królików rozplodowych po importowanych rodzicach a odznaczona dyplomem honorowym na do sprzedania króliki Flandryjskie, Belgijskie, Niebieskowieńskie, Srebrzyste, Białant-tang, Hawana-Bobry, która rozsyła za zaliczką. Na odpowiedź załączyc markę, lub kartkę korespond. Franciszek Pisz, Tarnów ulica Krakow-ska 813. 8-8

